

# GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

NR INDEKSU 38015  
PLISSN0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów

Wtorek, 9 VIII 1988 r.

Nr 185 (12284)

Rok XL

Cena 15 zł

Wyd. 1,

## W najbliższych dniach w 25 afgańskich prowincjach nie będzie już radzieckich wojsk

W ambasadzie ZSRR w Kابلu odbyła się konferencja prasowa poświęcona wynikom zakończonej w niedzielę roboczej wizyty ministra spraw zagranicznych ZSRR Eduarda Szewardnadze w Afganistanie. Oświadczone, że w najbliższych dniach w 25 afgańskich prowincjach nie będzie już radzieckich żołnierzy i wyprawy ograniczonego kontyngentu zostanie zakończone w zaplanowanym terminie. Jednocześnie — stwierdzono —

poważnie niepokoją działania dane, z których wynika, że straty materialne, które ponosi kraj w ciągu ostatnich 10 lat, przekroczyły wartość 10 miliardów dolarów. Obecnie wydatki wojskowe Afganistanu stanowią około 60 proc. ogółu wydatków z tegoż rocznego budżetu.

Na konferencji przytoczono dane, z których wynika, że straty materialne, które ponosi kraj w ciągu ostatnich 10 lat, przekroczyły wartość 10 miliardów dolarów. Obecnie wydatki wojskowe Afganistanu stanowią około 60 proc. ogółu wydatków z tegoż rocznego budżetu.

## 20 sierpnia wejdzie w życie rozejm w 8-letniej wojnie między Iranem i Irakiem

Sekretarz generalny ONZ Javier Perez de Cuellar ogłosił w poniedziałek, że 20 sierpnia o godzinie 3.00 GMT (5.00 czasu warszawskiego) wejdzie w życie rozejm w 8-letniej wojnie między Iranem i Irakiem. Javier Perez de Cuellar ogłosił te datę podczas posie-

dzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ, po kilku dniach intensywnych wysiłków dyplomatycznych.

Sekretarz generalny ONZ podał również, że 25 sierpnia w Genewie rozpoczyna się bezpośrednie negocjacje między Iranem i Irakiem. (PAP)

## Rada Ministrów — o sytuacji gospodarczej w I półroczu br. i zagrożeniach CPR

8 bm. obradowała Rada Ministrów. Rozpatrywano projekt „Oceny sytuacji gospodarczej i realizacji CPR w I półroczu 1988 r. wraz z zagrożeniami”.

Analiza wyników I półroczu wskazuje na wysokie tempo wzrostu produkcji przemysłowej i możliwości wykonania, a nawet przekroczenia większości rocznych zadań produkcyjnych. Wzrost produkcji przemysłowej o 6,4 proc. jest wyższy od planowanego (3,7—4,0 proc.), i chociaż w drugim półroczu jego dynamika będzie niższa, oczekiwano należytego przekroczenia planu w tej dziedzinie. Nastąpiło zmniejszenie jednostkowego zużycia podstawowych surowców i materiałów, wzrost wydajności i znaczny spadek energochłonności w przemyśle.

Obszerniejszą informację o wczorajszych obradach rządu zamieścimy w jutrzejszym wydaniu „GK”.

## Światowej sławy politolog, były żołnierz AK i uczestnik powstania warszawskiego, prof. ADAM BROMKE o motywach swojej

decyzji powrotu do kraju:

## Nie zmieniłem swoich poglądów, zmieniła się sytuacja w Polsce

Do Polski powrócił 8 bm. z Kanady znany w świecie politolog — prof. Adam Bromke, wieloletni dziekan Wydziału Nauk Politycznych Uniwersytetu Mc Master w Hamilton. Przystał na ofertę podjęcia pracy w Instytucie Nauk Politycznych Polskiej Akademii Nauk.

Prof. A. Bromke, ur. w 1928 r. w Warszawie, żołnierz AK, uczestnik powstania warszawskiego, po zakończeniu wojny osiedlił się w W. Brytanii, gdzie w 1950 r. ukończył Wydział Nauk Politycznych i Ekonomii na uniwersytecie w St. Andrews. Później wyjechał do Kanady, gdzie uzyskał tytuł doktorski ze slawistyki na uniwersytecie w Montrealu, a następnie zrobił doktorat z politologii na Uniwersytecie Mc Gill. Praca naukowa związana była z uczelniami w Montrealu, Ottawie i Bostonie, w latach 1960—62 przebywał na Uniwersytecie Harvarda, w 1962 r. został profesorem Carleton University, od 1973 r.

związany był z uniwersyteciem Mc Master w Hamilton. Wrócił do moich korzeni — powiedział dziennikarzom na lotnisku bezskrajnie do Warszawy. To kwestia zasadniczej decyzji. Wyjechałem z Polski mając 17 lat. Wrócić do siebie, do domu. Mój ojciec był oficerem Sił Zbrojnych na Zachodzie, matka — porucznikiem AK, ja sam — uczestnikiem powstania warszawskiego. Wówczas o takich ludziach mówiono: zapłute kary reakcji.

I była to dla mnie prawdziwa przyjemność. Kiedy przed kilku laty polski ambasador zatelefonował do mnie i powiedział że przyznano

mi Warszawski Krzyż Powstańczy. Ja — dodał — nie zmieniłem swych poglądów, zmieniła się sytuacja w Polsce. Gdyby nie było pierestrojki, gdyby w Polsce byli wciąż polityczni — nie wróciłbym. Natomiast obecnie sądzę, że sytuacja jest tego rodzaju, że mógłbym wrócić.

Zapytany, czy nie obawia się, że jego powrót do Polski zostanie potraktowany przez przeciwników politycznych jako swoego rodzaju pomoc dla rządu w Warszawie, prof. Bromke odpowiedział: tym bardziej sobie życzę poparcia dla polskiego, rządu za jego linie i za pierestrojkę i jak najbardziej go popieram. A poza tym, nie jestem pierwszym, ani ostatnim, który wrócił w tej sytuacji do kraju.

Zawsze uważałem i od lat pisałem — zaznaczył A. Bromke — że przemiany, które

## Wegry

### Prace nad projektem nowej ustawy o Kościołach

Przewodniczący Państwowego Urzędu ds. Wyznań Imre Miklos wyświadczył w programie telewizyjnym o znajomości, że trwają prace nad projektem nowej ustawy o Kościołach. Jak się przewiduje, projekt zostanie przed-

## Zdaniem Komisji Polityki Społecznej OPZZ

### Istniejący system zasiłków rodzinnych destabilizuje rynek pracy

8 bm. w Warszawie Komisja Polityki Społecznej OPZZ omówiła propozycje zmian w obowiązującym obecnie systemie zasiłków rodzinnych. W przyjętym do dyskusji stanowisku stwierdza się m. in., że system zasiłków rodzinnych jest bardzo skomplikowany, a jego obsługa wymaga ogromnej obsługi urzędniczej. System ten nie stwarza motywacji do tego by pracownicy o niskich dochodach podejmowali pracę wyżej wynagradzaną, zwiększali wydajność.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

## „Panorama Tygodnia” stałą pozycją programową

### Po raz pierwszy w litewskiej TV zabrzmiał język polski

Stały sygnał — kilka taktów z „Prasznicki” S. Moniuszki — zainaugurował w niedzielę w telewizji litewskiej cotygodniowy program w języku polskim „Panorama Tygodnia — Magazyn Informacyjny”. W nadawanej w godzinach popołudniowych pierwszej audycji, oprócz kroniki wydarzeń aktualnych, przeglądu rolniczego i informacji dla konsumentów, znalazł się raport o przebiegu prowadzonych przez specjalistów z Polski prac rewaloryzacyjnych na wileńskiej Starówce, informacja o planach Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Polaków na Litwie, relacja z występów lubelskiego chóru kameralnego „Canzona” jak też migawki z koncertu zespołu „Willja”, który uczestniczył w VII Światowym Festiwalu Chórów Polonijnych „Koszalin '88”.

Emisja stałego programu w języku polskim jest wynikiem uchwały KC KP Litwy o rozwoju aktywności społeczno-politycznej grup narodowościowych zamieszkałych na terenie republiki. (PAP)

## Tak dalej być nie może!

### Krakowski handel na cenzurowanym

Na przełomie lipca i sierpnia obok występujących od wielu miesięcy dotuczliwych braków artykułów przemysłowych w handlu krakowskim odnotowano odczuwalne pogorszenie zaopatrzenia w niektóre artykuły żywnościowe, szczególnie w mięso i przetwory mięsne. Wystąpiły także okresowe zakłócenia w ciągłości sprzedaży cukru, przy znacznym wzroście popytu spowodowanym m. in. tradycyjnym przygotowywaniem domowych przetworów owocowych. Obecne zaopatrzenie handlu krakowskiego w podstawowe

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

## W Nowym Sączu

### Do końca roku „Energoprzem” obiecał zakończyć budowę pawilonu szpitalnego

(Inf. wł.) Główny gmach Wojewódzkiego Szpitala Zespólnego w Nowym Sączu wybudowano na samym początku naszego stulecia, a w drugiej połowie wieku przybyło mu nowe skrzydło. Niestety, zmniejszyło ono tylko tlók panujący już wówczas w szpitalnych salach. Placówka dysponująca bazą lokalową szpitala miejskiego, a pełniącą funkcję szpitala wojewódzkiego, od lat dosłownie dusi się na skutek ciasnoty. Intensywnie eksploatowany stary gmach wymaga pilnego i to gruntownego remontu. Przed kilkoma laty

zrodziła się koncepcja budowy w bezpośrednim sąsiedztwie istniejącego kompleksu budynków szpitalnych nowego pawilonu, który daje lokum oddziałom: położniactwa, ginekologii i pediatrii pozwoliłby stworzyć lepsze warunki opieki nad pacjentami, a także dał szansę sprawnego remontowania kolejnych kondygnacji starego gmachu.

Kilka lat temu prace budowlane na placu u zbiegu ulic Kilińskiego oraz Myślińskiej rozpoczęła Nowosądecki Kombinat Budowlany. Rychoło okazało się jednak, że to duże i skompli-

rowane zadanie przekracza możliwości wykonawcy przedsiębiorstwa. Zapada więc decyzja o przekazaniu rozpoczętej już budowy specjalistycznej firmie wykonawczej, dającej gwarancję szybkiego sfinalizowania przedsięwzięcia.

Kiedy budowa już trwała, zaczęły się kolejne dyskusje i przemyślenia mające określić przenieśnienie powstającego obiektu. Władze polityczne województwa od początku i niezmiennie sugerowały: w nowym obiekcie powinny być oddzia-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

## KRÓTKO

(d) RPA, Angolia i Kuba osiągnęły porozumienie w sprawie zawieszenia broni na południu Angoli i w rejonie granicy angolsko-nambijskiej — poinformowano o tym w poniedziałek w Pretorii.

Wojska RPA, Angoli i Kuby wstrzymują wszelkie działania zbrojne na czas

(CIAĞ DALSZY NA STR. 5)

## Sroda!

### „Tylko dla pań!”

W najbliższą środę ukaże się specjalny dodatek „Tylko dla kobiet”, a w nim między innymi:

▲ Porady jak zrobić spódnice, stanik i torbę z chustek

▲ Korespondencja z Itali na temat letniej mody

▲ Tajemnice telewizyjnego makijażu

▲ Letnie handlowe propozycje „Otexu”

▲ Jak i co szyje „Sprawozdanie”

„Gazeta”, w której zamieścimy jeszcze wiele innych interesujących publikacji oraz bieżący serwis z regionu, kraju i świata — kosztuje bez zmian — 15 zł.

## Zanim wsiądziesz do taksówki, zastanów się najpierw czy miesięczna pensja wystarczy ci, by zapłacić za kurs

### Od jutra — prywatne „taxi” znów droższe! Ekonomiczna konieczność — czy finansowy rozbój?

Naczelna Rada Zrzeszeń Transportu Prywatnego informuje, że z dniem 10 sierpnia br. wprowadza się jako maksymalne opłaty za korzystanie z prywatnych taksówek osobowych i bagażowych w wysokości: 70 — zł za kilometr przejazdu w taksówkach osobowych, 140 — zł za kilometr przejazdu w taksówkach bagażowych. Należność za przejazd taksówkami osobowymi pobierana będzie według wskazań taksometru pomnożonych przez dwadzieścia.

Zrzeszenia Transportu Prywatnego w poszczególnych województwach mogą ustalić jako maksymalne opłaty niższe od określonej przez Naczel-

na Radę. Uprawnienia te przysługują także indywidualnym kierowcom „taxi”, którzy mogą pobierać opłaty niższe niż opłata maksymalna ustalona przez właściwe terenowe Zrzeszenie Transportu Prywatnego.

Nowe taryfy opłat za korzystanie z prywatnych taksówek osobowych i bagażowych — (DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

## We wrocławskim zoo, u pp. Gucwińskich

zawsze się dzieje coś ciekawego...

### Tym razem — wybrała wolność cenna afrykańska papuga

Pracownicy wrocławskiego ogrodu zoologicznego wykryli 8 bm. rano ucieczkę cennej papugi afrykańskiej z rodziny „jaco”. Papuga wykorzystując otwór w wykuszu szklanym tzw. świetliku (szybko rozbita jedna z ostatnich burz) i wyfrunęła w świat...

Poszukiwania nie przyniosły dotychczas efektu. Dyrektor ogrodu zoologicznego — dr Antoni Gucwiński — wyznaczył 10 tys. złotych nagrody za wskazanie miejsca (lub odnalezienia) papugi. (PAP)



## „Pogodni” poznają piękno i tajemnice przyrody

W ładny słoneczny poranek wybierzcie się na wycieczkę do pobliskiego lasu, parku czy czy też w najbliższą zieloną okolicę. Weźcie z sobą

aparaty fotograficzne, magnetyfony z czystą kaseta, lub zwykły zeszyt i długopis. Korzystając z tego sprzętu zarejestrujcie wszystko, co Was zadziwiło i wzbudziło Wasze zainteresowanie (drzewa, ptaki, rośliny, zwierzęta itp.). Zobaczcie jak żyje las...

Po drodze można przeprowadzić błyskawiczne konkursy: kto odgadnie głos ptaka, jak nazwa się ta roślina, jak naliczy najwięcej mro-

wisk, gniazd ptasich itd. Wybierzcie się w trakcie wędrowki okaże się, że niezbędna jest przy-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

## Napad na dom B. Margueritte'a w Zalesiu Górnym

Nieznani sprawcy pobili teścia znanego dziennikarza, zrabowali pieniądze i dokumenty ■ Trwa energiczne śledztwo

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP, trwa śledztwo w sprawie napadu w nocy z 6 na 7 bm. na dom korespondenta dziennika francuskiej prasy i

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

## Final niecodziennego procesu w Nowym Sączu

### Przebrawszy się za księży szukali naiwnych

(INF. WL.) Pod koniec 1986 roku i na początku 1987 roku w wsiach województwa nowosądeckiego pojawił się tajemniczy misjonarz, kwestujący na budowę klasztoru. Gdzie indziej zbierał datki na przytulak dla sierot i ubogich. W niektórych rejonach celem pozyskiwania gotówki

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

## Demokracja dobra na wszystko, czyli...

### Wreszcie remedium

Sezon ogórkowy w pełni. Z tego między innymi chyba powodu „Polityka” w numerze z 6 sierpnia br. postanowiła zadbać o godziwą wakacyjną rozrywkę dla swoich czytelników. Poziom rozrywkę jest godziwy, bo uniwersytecki. Dziękujemy. Tygodnik przytacza in extenso i bez komentarza treść trzech listów skierowanych przez docentów i profesorów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu do marszałka Sejmu PRL. Pierwszy list datowany 28 marca 1988 roku został podpisany przez 112 profesorów i docentów rzeczony uczeleń. Z tego tekstu możemy się wreszcie dowiedzieć, czego nam w Polsce Anno Domini 1982 w rzeczywistości brakuje i którego to braku pozostałe braki są tylko prostą pochodną. Taka nauka diagnoza kryzysu. Tym, co zdaniem uczonego grona kładzie się złowieszczym cieniem na całe nasze życie społeczne i gospodarcze, co nie pozwala rozwijać naszych zdolności i efektywnie wykorzystywać możliwości jest brak pełnej i nieograniczonej demokracji w szkołach wyższych. W przedostatnim akapicie sygnatariusze listu piszą: „Przywrócenie szkołom wyższym samorządności, której brak odczuwamy także w innych dziedzinach

życia, będzie jednak krokiem w dobrym kierunku: wyzwoleń potencjał wiedzy, kompetencji i dobrej woli tkwiący w wyższych uczelniach, wobec którego obecny system prawny działa hamująco, pogłębiając i utrudniając kryzys wyższych uczelni, a wraz z nim — całego kraju”.

No i proszę, jakże to wszystko proste, cały naród z zapartym tuchem jest wpatrzony w uczelnie, wystarczy jedna sejmowa decyzja i ruszymy szparym krokiem do krainy obfitości. Osobiście, może dlatego, że studia już dawno skończyłem, i nie grozi mi dwójka od żadnego profesora, a także dlatego, że do tej pory nie doczekałem się chrupiących bułeczek przez pewnego poznańskiego uczonego dawno temu mi obiecały, pozwól sobie na kilka wątpliwości.

Jeśli am zdecydowanym zwolennikiem demokracji, tam gdzie chodzi o ochronę wolności osobistych człowieka, je go praw obywatelskich i politycznych, mam jednak poważne wątpliwości jeżeli idzie o bezpośredni wpływ demokracji na poziom naukowych prac badawczych, z wyjątkiem może takich dziedzin nauki, jak historia, socjologia, czy filozofia, jednakże konia z rzędem: temu, kto w Polsce współczesnej

pokaże mi ograniczenia swobody dyskusji naukowej w tych dziedzinach. Mogą one co najwyżej polegać na braku sponsora, chcącego rozpoznać i finansować dzieła, które nie są dziełami finansowanymi przez państwo.

Związek pomiędzy istnieniem większej lub mniejszej samorządności na uczelniach (bo braku demokracji w szkołach wyższych nikt znający ich realia nie może uciecwie potwierdzić), a poziomem nauki jest dla mnie tak samo mało przekonujący, jak powiązanie pomiędzy istnieniem Związku Literatów Polskich czy PEN-Clubu i przynależnością do nich, a poziomem współczesnej literatury polskiej. Naukowcy z Poznania z pewnością nie czytują „Gazety Krakowskiej”, w przeciwnym razie miałby okazję zapoznać się z oceną, jaką współczesnej nauce polskiej wystawił jeden z najwybitniejszych, żyjących polskich uczonych, doktor h.c. wielu zagranicznych uczelni, członek zagranicznych akademii nauk, jedyny Polak posiadający formalne prawo zgłaszania kandydatów do Nagrody Nobla, profesor Mieczysław Klimaszewski. W swojej wypowiedzi dla „Ga-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

## „Czarny tydzień” na drogach

### Zginęło 88 osób, 993 odniosły rany

„Czarnym tygodniem” nazwali ostatnie siedem dni miesięcznej służby drogowej. W wypadkach zginęło w tym czasie 88 osób. Statystyka ta nie jest zamknięta, gdyż wiele z 993 rannych osób odniosło ciężkie obrażenia. Najczęstszą przyczyną tragedii na polskich szosach jest nadal brak wrażliwości. (PAP)

## Zidentyfikowano zwłoki trzech zamordowanych chłopców, znalezione w podpiotrzkowskim lesie

### Historia polskiej kryminalistyki nie zna tak potwornej zbrodni

WUSW w Piotrkowie Trybunalskim przy współudziale KG MO i pod nadzorem Prokuratury Wojewódzkiej prowadzi energiczne śledztwo w sprawie makabrycznego mordu na trzech chłopcach, których zwłoki ujawniono 5 bm. ok.

godz. 15.30 w podpiotrzkowskim lesie. — Zostały one już zidentyfikowane przy pomocy rodziców — powiedział dziennikarzowi PAP plk Bogusław Jakubowski, zastępca szefa WUSW w Piotrkowie, kierują-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

### Ogłoszenia Ekspresowe

**POSIADAM** samochód ciężarowy, skrzyniowy, ładowność 5 t. Oczekuję propozycji. Oferty 33387 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**ZAMIEŃ** ładną, dużą kawalerkę, kwatereką, z wygodnym, w Warszawie (Saska Kępa) — na podobną kawalerkę, w Krakowie. Kraków, tel. 33-94-53, 15-21.

**TV Elektron 383D** pałsecam, nowy gwarancja — sprzedam. Tel. 12-19-70.

**POSZUKUJĘ** garsoniery. Czynną płaciny z góry. Tel. 37-18-47, g-33423-88.

**PILNIE** sprzedam działkę rolniczą-budowlaną 53a, w Michałowicach. Oferty 33417 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**SPRZEDAM** maszynę do czyszczenia dywanów. Stery Sacy, Rynek 4, tel. 605-76.

**ZYGUMT** Krystyna, zam. Długa 188, zgubiła legitymację studencką, wydana przez WSP Kraków.

**ZAOPIEKUJĘ** się starszą osobą w zamian za mieszkanie. Tel. 47-49-48.

**KUPIĘ** dom gotowy lub stan w budowie z góry. Oferty 33471 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

### PRZETARGI

**Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Wodno-Melioracyjnego w Krakowie, ul. Halicka 3, sprzedaje w DRODZE PRZETARGU NIEORGANICZNEGO:**

- koparkę KM-251, nr ew. 1782/580, nr fabr. 4907, rok prod. 1973, st. zużycia 60 proc., cena wywoławcza 1.260.000 zł
- koparkę KM-251, nr ew. 2014/580, nr fabr. 5120, rok prod. 1973, st. zużycia 60 proc., cena wywoławcza 1.260.000 zł
- koparkę KM-251, nr ew. 1458/580, nr fabr. brak, rok prod. 1970, st. zużycia 60 proc., cena wywoławcza 1.260.000 zł
- koparkę drenarską ETC-202a, nr ew. 2134/580, rok prod. 1976, nr fabr. 5492, st. zużycia 60 proc., cena wywoławcza 2.595.000 zł
- koparkę drenarską ETC-202a, nr ew. 2273/580, rok prod. 1976, nr fabr. 3953, st. zużycia 60 proc., cena wywoławcza 2.595.000 zł
- zgrarniarkę samobieżną MOAZ, nr ew. 3181/580, rok prod. 1980, nr fabr. 18229, st. zużycia 70 proc., cena wywoławcza 4.273.000 zł
- żuraw samochodowy ZS-4 na sam. Star A-29, nr ew. 2635/743, nr rej. KRA-897B, nr podwozia 10175, rok prod. 1971, st. zużycia 80 proc., cena wywoławcza 639.000 zł
- ciągnik siodłowy Steyr 1490 230/K29, nr ew. 2429/742, nr rej. KRC-560B, nr podwozia 3962/893, st. zużycia 75 proc., rok prod. 1976, cena wywoławcza 5.360.000 zł
- samochód Kamaz 5511, samowyladowczy, nr ew. 2653/742, nr rej. KRA-350B, nr podwozia 5290, rok prod. 1978, st. zużycia 65 proc., cena wywoławcza 2.600.000 zł
- samochód Kamaz 5511, samowyladowczy, nr ew. 3195/742, nr rej. TAR-173B, nr podwozia 56696, rok prod. 1981, st. zużycia 75 proc., cena wywoławcza 1.843.000 zł
- samochód Fiat 125p combi, nr ew. 3352/742, rok prod. 1979, nr rej. KR-012U, nr fabr. karoserji 1037124, st. zużycia 55 proc., cena wywoławcza 1.035.000 zł
- przebieczone D-50, nr ew. 2621/747, nr rej. BBK-763P, nr fabr. 38014, rok prod. 1978, st. zużycia 80 proc., cena wywoławcza 215.200 zł
- przebieczone PK-7, nr ew. 3036/747, rok prod. 1979, nr fabr. 531, st. zużycia 60 proc., cena wywoławcza 340.000 zł
- przebieczone PK-7, nr ew. 3037/747, rok prod. 1979, nr fabr. 528, st. zużycia 50 proc., cena wywoławcza 425.000 zł
- szklifiera Sp-25, nr fabr. 3608, rok prod. 1983, st. zużycia 10 proc., cena wywoławcza 124.200 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 23.08.1988 r. o godz. 9 w siedzibie przedsiębiorstwa Kraków, ul. Halicka 3.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w Kasie przedsiębiorstwa, adres j.w. lub na konto nr 835035-1658 w BGZ Oddział Kraków.

Kasa czynna w godz. 8-14.

Zgłoszone do przetargu jednostki można oglądać w godz. 8-14 w dni robocze w Oddziale przedsiębiorstwa: poz. 1, 5, 6, 10 — Oddział Tarnów, ul. Sadowa 5; poz. 2, 7, 8, 9, 14 — Oddział Kraków, ul. Zawila 3; poz. 3, 12, 13 — Oddział Wadowice, ul. Wątowa 9; poz. 4 — Oddział Bochnia, ul. Partyzantów 11; poz. 11, 15 — Kraków, ul. Halicka 3.

Zastrzeżenie: prawo umiawnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

**MŁODZIEŻOWE CENTRUM HANDLOWO-USŁUGOWE**

**JUVEK**

Spółka z o.o.  
jednostka gospodarki uspołecznionej

uprzejmie informuje zainteresowanych odbiorców, że przyjmując na II półroczu 1988 r. i I półroczu 1989 r. zamówienia na następujące artykuły:

- odzież robocza drellehowa
- koszule robocze flanelowe
- kalesony męskie
- podkoszulki męskie
- komplety pościelowe i prześcieradła

Zamówienia prosimy składać w siedzibie Zarządu 31-013 Kraków, Rynek Główny 33, I p.

**Rada Pracownicza w Przedsiębiorstwie Robot Instalacyjnych w Krakowie, pl. Boh. Getta 11**

**ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora przedsiębiorstwa**

Do konkursu mogą przystąpić kandydaci posiadający ukończone studia wyższe techniczne lub ekonomiczne oraz 10 lat pracy na kierowniczym stanowisku w budownictwie.

**Wymagane dokumenty:**

- zgłoszenie do konkursu
- kwestionariusz ogólny
- wstawniczenie napisanych życiorysów
- odpis dyplomu
- opinia za ostatnie 5 lat pracy zawodowej
- świadectwo o stanie zdrowia

Oferty należy składać pod adresem: Rada Pracownicza Przedsiębiorstwa Robot Instalacyjnych w Krakowie, pl. Boh. Getta 11, VI p., pokój 601.

Termin składania ofert upływa po 14 dniach od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

Niezbędne dane o Przedsiębiorstwie można uzyskać w Zarządzie Przedsiębiorstwa Kraków, pl. Boh. Getta 11, VII p. — sekretariat.

O terminie rozpoczęcia konkursu zainteresowani zostaną powiadomieni pisemnie.

### Krótko

**(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)**

dalszych negocjacji w sprawie rozwiązania konfliktów w Afryce południowo-zachodniej.

**SEKRETARZ** stanu USA George Shultz uniknął cudem zamachu bombowego w La Paz, stolicy Boliwii. Na ulicy, którą Shultz jechał z lotniska do centrum miasta eksplodował ładunek wybuchowy — stało się to dosłownie kilka sekund po przejechaniu kolumny samochodów wiozących delegację USA.

Nikt nie został ranny. Nikt też — jak dotąd — nie przyznał się do przygotowania zamachu.

**W POBLIŻU** miasta Sarny w obwodzie rówieńskim (zachodnia Ukraina) rozpoczęła się w poniedziałek likwidacja wyrzutni i środków transportu rakiet ss-20. W pracach tych uczestniczą inspektorzy z USA.

**MATHIASOWI RUSTO-**WI, który rok temu wylądował samolotem sportowym w Moskwie na placu Czerwonym, zawieszono licencję lotniczą.

W wywiadzie dla „Stern” Rust przyznał, że jego „wycieczka” zagroziła wielu ludziom i oświadczył, że nie powtórzy tego rodzaju postępków. Przeprosił również wszystkich mieszkańców Związku Radzieckiego.

### Z dalekopisu

**DRUGIE WARSZAWSKIE „DZIECKO Z PROBÓWKI”**

(d) 8 bm. był szczególnie szczęśliwy dla rodziców chłopca, który przyszedł na świat w warszawskim szpitalu na Solcu. Jest to bowiem drugie „dziecko z probówki”, które pod opieką zespołu prof. Lucjana Wiśniewskiego z Centrum Zdrowia Dziecka urodziło się w Warszawie. Chłopiec waży 4850 g i ma 58 cm wzrostu. Rodzice zdecydowali się skorzystać z najnowszych osiągnięć medycyny po 10 latach bezskutecznego leczenia. Matka i dziecko czują się dobrze. W najbliższym czasie należy spodziewać się w Warszawie kolejnych „dzieci z probówki”.

### Historia polskiej kryminalistyki nie zna tak potwornej zbrodni

**(DOKONCZENIE ZE STR. 1)**

ny jest zalew Bugajski. Następnie byli widziani i bm. w godzinach wieczornych w miejscowości Zarzecin, nad zalewem Sulejowskiem.

Byli oni w towarzyskim meżczyzny w wieku 18-25 lat, wysokiego, dobrze zbudowanego, barczystego, z kilkunio-

### Terroryzm

#### Hiszpania: komu przeszkadza pomnik caudilla?

(d) **Po raz trzeci** celem zamachu bombowego był pomnik byłego dyktatora Hiszpanii Francisco Franco w jego rodzinnym mieście Ferrol w północno-zachodniej części Hiszpanii. Tym razem w wyniku eksplozji pomnik przedstawiający Franco na koniu został lekko uszkodzony. Nikt nie odniósł obrażeń z okien domów otaczających centralny plac miasta wypadły szybki. Wcześniej policja rozbawiła 3 ładunki wybuchowe umieszczone w pobliżu pomnika. Do zamachu nie przystąpiło żadne ugrupowanie.

**W poniedziałek** na jednej z ulic katolickiej dzielnicy Belfastu, Ardoyne samochodowy, przedzający rozpędzonym samochodem zastrzelił dwóch mężczyzn. Sprawcy zamachu dotychczas nie ustalono, natomiast koła związane z Irlandzką Armią Republikańską (IRA) twierdzą, że dokonali go ekstremiści protestanccy.

**W nocy z niedzieli** na poniedziałek potężna eksplozja wstrząsnęła budynkiem klubu nocnego w stolicy Cypru. W wyniku eksplozji wybuchł pożar. Brak doniesień o ofiarach w ludziach. Straty materialne są znaczne.

(d) **Groźny pożar** wybuchł w nocy z soboty na niedziele w 17-piętrowym drapaczu chmur w Hongkongu. Z pierwszego piętra, gdzie znajdowało się centrum handlowe, ogień szybko przetrząsnął się na inne, na których znajdowały się mieszkania prywatne.

Ekipy straży pożarnej ewakuowały 324 osoby. Dwie osoby zginęły, a 23 zostały rane i przewieziono do szpitali. Walka z pożarem trwała 24 godziny.

**Z Chartern** nadchodzą alarmujące informacje o tragicznych skutkach powodzi. Jedną z największych w historii tego kraju. Londyński

### Prof. Adam Bromke o motywach decyzji powrotu do Polski

**(DOKONCZENIE ZE STR. 1)**

Poproszony o ocenę perspektyw porozumienia narodowego w Polsce, prof. Bromke podkreślił: przyjeżdżam do Polski jako obywatel kanadyjski i pod tym względem zajmuję stanowisko neutralne. Ale zawsze byłem za jak najszerszą platformą porozumienia narodowego. Polityka jest bowiem sztuką najszerszego pojętego kompromisu. (PAP)

### Istniejący system zasiłków rodzinnych destabilizuje rynek pracy

**Przedstawiciel Rady Weteranów Pracy OPZZ** przedstawił na posiedzeniu związkowej koncepcji nowej ustawy emerytalnej. Najważniejsze zadaniem jest wypracowanie systemu sprowadzającego się do kilku kwestii. Krytykuje się np. znikomą zależność wysokości świadczeń od stażu pracy. Zbyt długi jest też okres wyczekiwania na pierwszą waloryzację, która trwa obecnie od 14 do 26 miesięcy. Krytykowane są również tzw. rozwiązania kwotowe, np. datażek za odroczenia itp. Trudno też zgodzić się na rozwiązania ograniczające wysokość waloryzacji lub możliwość dodatkowego zarobkowania.

Nowy system — podkreśla — musi odpowiadać poczuciu sprawiedliwości społecznej, bezwzględnie ochraniać świadczenia, zastępujące dochód z pracy. Ich funkcja jest bowiem tożsama z funkcją wynagrodzeń. Realną wartość świadczeń powinien zapewniać mechanizm waloryzacyjny. Emerytura — stwierdza Komisja Polityki Społecznej OPZZ — to nie świadczenie społeczne lecz odłożone w czasie zarobki. Świadczenie można natomiast nazwać rentą. Z upoważnienia Komitetu Wykonawczego OPZZ Rada Weteranów Pracy podjęła rozmowy z przedstawicielami Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w sprawie uruchomienia dodatkowych działań osłonowych.

### Od jutra — prywatne „taxi” znów droższe!

**(DOKONCZENIE ZE STR. 1)**

Trudno pogodzić się mimo tej argumentacji ze stałym wdrożeniem opłat za korzystanie z prywatnych „taxi”. Tym bardziej, że nie idzie o KOWSKA — wyjątkowo z rosnących kosztów amortyzacji taboru oraz z podwyżek cen samochodów. Chodzi zwłaszcza o podwyższenie usług naprawczych i konserwacyjnych, wyższe ceny części i akcesoriów samochodowych. A wszystko to w sytuacji, gdy ponad 50 proc. pojazdów przekroczyło już okres 6-letniej eksploatacji. Nie widąc też szans na szybką wymianę zużytego taboru. W br. na ok. 4 tys. wiośników ZTP otrzymały zaledwie 635 osygnał na nowe taksówki osobowe.

Jeśli idzie o taksówki państwowe, to — jak się dowiadujemy w warszawskim MPPT — w najbliższym czasie nie planuje się podwyższania stoborów. ZTP otrzymały zaledwie 635 osygnał na nowe taksówki osobowe.

### Napad na dom B. Margueritte'a

**(DOKONCZENIE ZE STR. 1)**

meżczyźni w wieku 20-25 lat, po otwarciu im drzwi, wdarli się do domu, w którym przebywał w tym czasie teść B. Margueritte'a, 84-letni Bronisław G. z dwójką wnuków.

Sprawy zaatakowali starszego człowieka i grojąc mu nożami zażądali wydania kosztowności. Pobił Bronisława G. i zrabował dwa portfele i dokumentarny służbowy oraz ok. 70 dolarów. Zbiegli sploteni przez powracających domowników. Korespondent i jego żona zawiadomili milicję.

Bronisław G. przebywa w szpitalu, jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Postępowanie prowadzi Wydział Dochodzeniowo-Sledczy SUSW.

### Przebrawszy się za księży szukali naiwnych

**(DOKONCZENIE ZE STR. 1)**

Kwesta zakonnika wydała się niektórym mocno podejrzana, skoro poprosił organa śledcze o sprawdzenie tożsamości mężczyzny w sutannie. Dokładne weryfikowanie w personalnym biurowym nie pozostawiało wątpliwości. Księdzem na pewno nie był. Zakonnikiem również nie. Figurowało za to nazwisko tegoż mężczyzny w rejestrze skazanych — był bowiem karany i odsiedział wyrok w krakowskim więzieniu. Tym razem został zatrzymany w okolicach położonej nieopodal Nowego Sącza wsi Podęgorze.

Wszczęte zostało śledztwo. Wyszył na jaw wcześniejsze

### Katastrofy, wypadki, klęski żywiołowe

**Hongkong: przez całą dobę gaszono płonący wieżowiec**

**RFN: pożar spowodował milionowe straty w zakładach Siemens**

„Times” w poniedziałkowym numerze pisze o „wielkiej liczbie ofiar śmiertelnych” i przesyła miliony osób pobawionych dachu nad głową.

**Wielki pożar**, który wybuchł w poniedziałek rano w zakładach należących do koncernu Siemens w Speyer w RFN spowodował straty sięgające milionów marek. Ofiar w ludziach nie było.

### Belgijski minister w Krakowie

W Krakowie przebywa minister pracy, szkolnictwa i administracji państwowej Belgii Theo Kelchtermans z małżonką. Wczoraj ministra przyjął wiceprezydent Janusz Jakubowski. Rozmawiano o historii i problemach dnia dzisiejszego Krakowa. Goście interesowali się szczególnie kwestiami rewaloryzacji zabytków i rozwojem szkolnictwa w naszym mieście.

### Stany Zjednoczone

**Nowe ofiary wojny młodzieżowych gangów**

Stale rośnie liczba ofiar krwawych porachunków gangów działających w Los Angeles — w czasie minionego tygodnia zginęły kolejne 3 osoby, a 4 zostały ranne.

Wśród zabitych są dwaj członkowie dużej bandy młodzieżowej, której przedstawiciele prowadzili pod koniec lipca rozmowy z wysłannikami „konkurencji” w sprawie podziału sfer wpływów w mieście. Rozmowy te okazały się bezowocne, co spowodowało nową falę wzajemnych ataków i zabójstw.

Los Angeles — największa metropolia na zachodnim wybrzeżu USA — jest też największym centrum zorganizowanej przestępczości. Według danych policji w mieście i na przedmieściach grasuje do 500 band i gangów, liczących łącznie około 70 tys. członków.

W ub. roku w wyniku użycia broni palnej przez bandy zginęło 387 osób, od początku stycznia br. śmierć poniosły już 174.

### Krakowscy piloci wśród najlepszych

Polscy piloci zrobili furorę w Northampton — sięgnęli po cztery medale mistrzostw Europy w lataniu precyzyjnym, w tym po dwa złote. W sukces polskich pilotów odbiło się szerokim echem w podwawelskim grodzie. „Zrobili nam ogromną niespodziankę. Dzwoniło mnie z gratulacjami nie tylko moi znajomi — mówi kierownik Krakowskiego Aeroklubu płk dypl. pilot Henryk Boron — ale także kibice sportów samolotowych z całego regionu Polski południowej. Mam się z czego cieszyć, gdyż z Krakowa wyjechało do Northampton czterech zawodników: Krzysztof Lenartowicz, Michał Wacławski i Marijan Wierczokowie i Janusz Walaszczak. Jestem zdumiony postawą Krzysia Lenartowicza, który przecież mieszka w Warszawie, lata samolotami tu-154, a trenuje w Krakowskim Aeroklubie i jest naszym instruktorem samolotowym. Jak on to wszystko ogodził? Patrzmy na to z podziwem. Bracia Wierczokowie po raz pierwszy występowali na tak wysokiej rangi imprezie. Czwarte miejsce Wacława uważam za ogromny sukces. W kadry jest on od 1986 r. W sukces polskich pilotów odbiło się także mistrzostwa świata rajdowo-nawigacyjne. Śledzmy zainteresowaniem i wierzę że polska ekipa „spłata” nam kolejaną miłą niespodziankę. Przecież tytułu mistrzowskiego sprzed dwóch lat w Hiszpanii bronił nasz krakowianin w duecie: Lenartowicz — Darcha. Nie bez szans są także: Nycz — M. Wierczok, W. Wierczok — Chrzyszcz i Skalik — Michalski. Trzymamy za nich kciuki i gratulujemy ogromnego sukcesu w IV Mistrzostwach Europy w lataniu precyzyjnym Kraków przygotowało się do ich powitania. Proszę nie zapominać, że Kraków — mówi na zakończenie Henryk Boron — ma długie tradycje i odniósł wiele sukcesów w lataniu rajdowo-nawigacyjnym. Te tradycje i sukcesy pragniemy teraz pielęgnować i pomnażać”.

### Łuczniczki Nadwiślańskie o krok od mistrzostwa

Rozegrano drugą rundę liczących drużynowych Mistrzostw Polski. Bardzo dobrze spisali się zawodnicy Nadwiślańskich Łuczniczek, którzy zajęli pierwsze miejsce, gromadząc 7216 pkt. Jest to najlepszy wynik w historii rozgrywek ligowych. Trzecie miejsce wywalczyła Dąbrowa 13 894 i Dąbrowa 13 780. Przewaga krakowian nad wiceliderem wynosi już 286 pkt, 6917 pkt. Indywidualnie wśród seniorów zwyciężył Włosik 1273 pkt, przed Kaletą (obydwojka Nadwiślań) 1270. W kategorii juniorów Heretyk z

### Dzisiaj mecz Hutnik — Resovia

Dzisiaj o godz. 17 rozegrany zostanie mecz piłkarski pomiędzy Hutnikiem i Resovią. Krakowianle wystąpią w najslabszym składzie, rozwiązaniem za trudnym rywalem i zawsze sprawiają Hutnikowi sporo kłopotów. Inauguracja rozgrywek II ligi w Krakowie zapowiada się więc dość interesująco.

### „Złoty kilof” dla M. Jabłońskiej

W Czechosłowacji rozegrano międzynarodowe zawody łucznicze. Zwyciężyła Marta Jabłońska z Knielą Zabierzów, która wynikiem 1234 pkt. poprawiła rekord polskiej juniorki młodzieżowej.

### 2 sierpnia 1988 r. zmarł w Zakopanem nasz najukochańszy przyjaciel

**JONASZ STERN**

artysta malarz, ur. 4 sierpnia 1904 r. w Katuszu. Uroczystości pogrzebowe odbędą się w środę, 10 sierpnia o godz. 14 na cmentarzu Rakowickim, o czym z wielkim bólem zawiadamia.

**ZONA Z SYNEM I SYNOWA**

### SPORT SPORT

### Zofia Figaś

### Z zalem rozstają się z Cracovią

Spotykam Panią na zgrupowaniu kadry narodowej piłkarzek rezerw, a słyszałem, że zamierzała Pani wyjechać do jednego z klubów zagranicznych. Czy oznacza to, że zmieniła Pani plany? — pytam piłkarkę rezerwy Cracovii ZOFIĘ FIGAS.

— Nie, podpisałam już kontrakt z francuskim klubem Bethouais i w najbliższym czasie wyjeżdżam. Na razie oczekuję na miejsce w samolocie. Wolny czas wykorzystuję na treningi wspólnie z kadrowniczkami.

— Co Pani wie o swoim nowym klubie?

— Jest to beniaminek I ligi. Drużyna jest w pełni amatorska, za grę zawodniczek nie otrzymującej pensji. Ja nie będę wyjątkiem. Oprócz gry w piłkę rezerwa będę też pracować. W rozmowach z przedstawicielami klubu zastrzegłam sobie jednak, że nie może to być praca fizyczna.

— Zna Pani język francuski?

— Nie, ale mam nadzieję, że dam sobie jakoś radę. Do Francji udaję się z synkiem. Trochę obawiam się tego wyjazdu, jednak nie mogłam zrezygnować z tej szansy. Francuzi zaproponowali mi kontrakt podczas mistrzostw świata w Bułgarii i chętnie przyjąłam tę ofertę. Decydujące znaczenie miały tu sprawy finansowe. Grałam przez 16 lat w piłkę rezerwa, najpierw w Starce Elbląg, a potem w Cracovii i właściwie niczego się nie doświadczyłam. Na zakończenie kariery sportowej chcę więc po prostu sobie warunki materialne.

— Jak Pani została się z Cracovią?

— Klub nie zrobił mi żadnego podziękowania, ale widocznie taka tu już tradycja. Z koleżankami z drużyny rozstając się z zalem, bo przestaliśmy czuć się wśród nich jak w rodzinie. Atmosfera była świetna i bardzo się żywiłyśmy. Na końcu doszło do prawdziwego nieporozumienia z działaczami klubu, jednak nie zmienia to ogólnej oceny, że w Cracovii grało mi się dobrze. Dwukrotnie zdobyłam tytuł mistrzyni i dwa razy wicemistrzyni. Mam nadzieję, że Cracovia będzie odnosić nadal sukcesy w rozgrywkach ligowych.

— Dziękuję za rozmowę i życząc dobrej gry w nowym klubie.

Rozmawiała: TG

### Krakowscy piloci wśród najlepszych

Polscy piloci zrobili furorę w Northampton — sięgnęli po cztery medale mistrzostw Europy w lataniu precyzyjnym, w tym po dwa złote. W sukces polskich pilotów odbiło się szerokim echem w podwawelskim grodzie. „Zrobili nam ogromną niespodziankę. Dzwoniło mnie z gratulacjami nie tylko moi znajomi — mówi kierownik Krakowskiego Aeroklubu płk dypl. pilot Henryk Boron — ale także kibice sportów samolotowych z całego regionu Polski południowej. Mam się z czego cieszyć, gdyż z Krakowa wyjechało do Northampton czterech zawodników: Krzysztof Lenartowicz, Michał Wacławski i Marijan Wierczokowie i Janusz Walaszczak. Jestem zdumiony postawą Krzysia Lenartowicza, który przecież mieszka w Warszawie, lata samolotami tu-154, a trenuje w Krakowskim Aeroklubie i jest naszym instruktorem samolotowym. Jak on to wszystko ogodził? Patrzmy na to z podziwem. Bracia Wierczokowie po raz pierwszy występowali na tak wysokiej rangi imprezie. Czwarte miejsce Wacława uważam za ogromny sukces. W kadry jest on od 1986 r. W sukces polskich pilotów odbiło się także mistrzostwa świata rajdowo-nawigacyjne. Śledzmy zainteresowaniem i wierzę że polska ekipa „spłata” nam kolejaną miłą niespodziankę. Przecież tytułu mistrzowskiego sprzed dwóch lat w Hiszpanii bronił nasz krakowianin w duecie: Lenartowicz — Darcha. Nie bez szans są także: Nycz — M. Wierczok, W. Wierczok — Chrzyszcz i Skalik — Michalski. Trzymamy za nich kciuki i gratulujemy ogromnego sukcesu w IV Mistrzostwach Europy w lataniu precyzyjnym Kraków przygotowało się do ich powitania. Proszę nie zapominać, że Kraków — mówi na zakończenie Henryk Boron — ma długie tradycje i odniósł wiele sukcesów w lataniu rajdowo-nawigacyjnym. Te tradycje i sukcesy pragniemy teraz pielęgnować i pomnażać”.

### Dzisiaj mecz Hutnik — Resovia

Dzisiaj o godz. 17 rozegrany zostanie mecz piłkarski pomiędzy Hutnikiem i Resovią. Krakowianle wystąpią w najslabszym składzie, rozwiązaniem za trudnym rywalem i zawsze sprawiają Hutnikowi sporo kłopotów. Inauguracja rozgrywek II ligi w Krakowie zapowiada się więc dość interesująco.

### W kilku wierszach

W ramach otwartych żeglarskich mistrzostw świata w klasie ok'dinghy, zorganizowano w Travemünde mistrzostwa świata juniorów. Bardzo dobrze spisali się reprezentanci Polski. Złoty medal przypadł Mariuszowi Szmytowi z JKW Poznań, a srebrny Arkadiuszowi Kowalkowskiemu z Sosnicy Głwice.

W towarzyskim meczu piłkarskim w Reykjaviku, Islandia przegrała z Bułgarią 2:3 (2:1).

W pierwszym meczu I rundy eliminacji piłkarskich mistrzostw świata 1990 roku (strefa afrykańska) Ghana zmierzyła w Akrze z Liberią 0:0.

### 2 sierpnia 1988 r. zmarł w Zakopanem nasz najukochańszy przyjaciel

**JONASZ STERN**

artysta malarz, ur. 4 sierpnia 1904 r. w Katuszu. Uroczystości pogrzebowe odbędą się w środę, 10 sierpnia o godz. 14 na cmentarzu Rakowickim, o czym z wielkim bólem zawiadamia.

**ZONA Z SYNEM I SYNOWA**

### 2 sierpnia 1988 r. zmarł w Zakopanem

**JONASZ STERN**

ARTYSTA MALARZ

ur. 4 sierpnia 1904 r. w Katuszu, współzałożyciel Grupy Krakowskiej i jej wieloletni prezes. Pogrzeb odbędzie się w środę, 10 sierpnia o godz. 14 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie, o czym z wielkim bólem zawiadamia.

**CZŁONKOWIE STOWARZYSZENIA ARTYSTYCZNEGO GRUPA KRAKOWSKA**

# REALIA - REALIA - REALIA - REALIA - REALIA

Niewiele zakładów produkcyjnych w Polsce posiada własne laboratoria, nie mówiąc już o ośrodkach badawczych, rozwojowych, kojarzących się z wieloletnimi badaniami jakościowymi własnych produktów z poszukiwaniami nowych rozwiązań technologicznych, nowych materiałów czy tworzyw — i to na europejskim, a nawet światowym poziomie.

Taką placówką jest niewątpliwie Zakład Badawczy działający od wielu dziesiątków lat w tarnowskim Zakładzie Azotowym. Zakład zatrudnia około 140 pracowników, w tym 35 pracowników z wyższym wykształceniem, z których 7 zdobyło tytuły doktorów. Posiada kilka specjalistycznych obiektów, własną warsztal mechaniczną, elektryczną, szklarską. Nikt nie narzeka tu na brak aparatury, mają ją dobrą, skuteczną, na wysokim, światowym poziomie. „Azoty” bowiem nie skąpią na badania, jak potrzebna, to niezbędny sprzęt kupują bez szemrania, nawet za ciężkie dzwisy. Ostatnio np. pojawiła się potrzeba posiadania — w związku z rozwojem produkcji krzemu — własnego aparatu do oznaczania śladowych zanieczyszczeń w materiałach półprzewodnikowych — i już „Azoty” w tej sprawie pertraktują z kontrahentem zagranicznym.

Wspominając perturbacje produkcyjne takich kolosów chemicznych, jak np. zakłady we Wrocławiu, które z braku własnego zakładu badawczego z każdym kłopotem produkcyjnym czy problemem badawczym peregrynują do różnych instytutów przemysłowych, uniwersyteckich czy politechnicznych w kraju, dyrektor Andrzej Kasznia stwierdza stanowczo, że „każda wielka fabryka chemiczna, aby skutecznie funkcjonować, musi mieć swój zakład badawczy”. Bo to prowadzi nie tylko do tego, że własna produkcja nie kuleje, ale i powstają możliwości nowych rozwiązań, nowych propozycji uruchomienia atrakcyjnej produkcji, produkcji niezbędnych dla kraju wyrobów, które przy tym idą jak woda również w eksport.

Nie dziwi więc, że w czujnie śledzącym światowe trendy rozwoju tarnowskim Zakładzie Badawczym — już w latach sześćdziesiątych oprowadzono produkcję krzemu półprzewodnikowego, a obecnie, ponieważ zapotrzebowanie na krzem w kraju i na świecie gwałtownie wzrosło, wrócono do tej problematyki. Konkurencyjny pod względem jakości i cen polski krzem, produkowany wyłącznie w „Azotach”, będzie podstawą rozwoju naszej elektroniki. Ażeby zaś zapewnić docelowo produkcję w wysokości 400 ton rocznie, trzeba nie tylko wybudować nową wytwórnię, ale i rozwiązać problemy ścieków, zamkniętego obiegu surowców, badań jakościowych. Do tych ostatnich służyć będzie m. in. wspomniany tu aparat do oznaczania śladowych zanieczyszczeń w materiałach półprzewodnikowych.

Zresztą popatrzmy, jak wygląda na przykładach, na poszczególnych problemach, które pojawiały się nie tylko przed „Azotami”, ale przed całą polską chemią, ale przed całą gospodarką — i rozwijane były w tym w sumie niewielkim przecięt tarnowskim Zakładzie Badawczym, który, nawiasem mówiąc, niewiele różni się od kosztów, albowiem trzy czwarte kosztów swoich badań zakład pokrywa ze sprzedaży wytwarzanych u siebie produktów. Wytwarzanych w hali technologicznej, w której można eksperymentalnie uruchomić produkcję w skali półtechnicznej i konfrontować nowe wyroby z rynkiem, odbiorcą.

Niewątpliwie największym sukcesem Zakładu Badawczego tarnowskich „Azotów” było opanowanie produkcji związków fluorooorganicznych, których w Polsce dotąd nie wytwarzano. Panowaliśmy przekonanie, że tylko wysoko roz-

funkcjonowania okrętowych kolosów cienkościennej rurki z tarfilnu. I produkcję tych rurek uruchomiono w Zakładzie Badawczym „Azotów”. Z kolei np. przy produkcji helikopterów potrzebne są elastyczne, odporne na wysoką temperaturę rureczki, odprowadzające z silników tzw. termopary — i ich wytwarzanie również oprowadzono w tarnowskim Zakładzie Badawczym. A ponieważ tarfiln jest doskonałym szczelnym, uruchomiono także produkcję niezwykle cienkiej taśmy tarfilowej. Dział nawet hydratury, nie mówiąc już o montażach w przemyśle okrętowym, wszelkie połączenia czy gwinty uszczelniają taśmami. Z kolei, dzięki tarfilnowi możemy produkować już dziesiątki tysięcy zaworów kulowych, gdy dawniej przychodziło nam je sprowadzać po kilka tysięcy za sztukę.

Opanowano tu również produkcję PVDF, czyli polioliufu winilidenu oraz kopolime-

litycznych, ale i do gaszenia pożarów komputerów czy bibliotek — bo ani komputery, ani książki nie mokną i tym samym nie ulegają zniszczeniu.

Co jeszcze przemysł i gospodarka polska zawdzięcza Zakładowi Badawczemu tarnowskim „Azotom”? Przed laty pracownicy Zakładu Badawczego udoskonalili produkcję katalizatorów dla przemysłu azotowego i teraz kraj ma z tego tytułu wielomilionowe oszczędności. Zagadnieniem pokrewnym było zainicjowanie polimerizacji. Tak katalizatory jak i inicjatory należą do grupy produktów, które ze względu na złożoność produkcji są przez firmy zachodnie zmonopolizowane — no i w związku z tym są też monopolowe. Zachód dźi z nas, tak jak z innych państw, krociwie sumy, póki w Tarnowie nie opanowano technologii produkcji katalizatorów. Ostatnio opanowano tu m. in. produkcję inicjatora polimerizacji ABVN. Jak dotąd jeszcze go importujemy, płacąc za tonę 22 tys. dolarów. Na szczęście produkt ten pomyślnie sprawdzony został nie tylko w Tarnowie, ale i w ZSRR, wrócić też przystąpił się w „Azotach” do budowy wspólnej z ZSRR instalacji produkującej inicjator ABVN dla potrzeb naszego kraju i ZSRR w ilości 800 tys. ton rocznie.

Nad czym są obecnie pracujący w Zakładzie Badawczym? M. in. nad flokulantami. Są to środki stosowane przy oczyszczaniu wód i ścieków. Nie do zastąpienia. Prace badawcze wszczął i uruchomił produkcję GIG z Katowic, w Tarnowie zaś zajęli się rozwojem tej technologii. Opanowali m. in. nowoczesną technologię produkcji akrylamidów na drodze katalizacyjnej hydratacji akrylonitrylu. Jest to technologia bezopadkowa. Cały dowiec polega na tym, że do tej pory produkowano flokulanty w formie roztworów wodnych. A woda stanowiła 90 proc. masy wagi. Było o co walczyć, bo za tonę suchych flokulantów uzyskuje się 4 tysiące dolarów. Nie mówiąc już o tym, że przestaje się wózić wodę.

Kierownikiem przedstawionego tu Zakładu Badawczego „Azotów” jest inż. Stefan Kupiec, absolwent Politechniki Gliwickiej, pracujący w „Azotach” już 30 lat, kierujący zaś Zakładem Badawczym od lat 30. Za pozyskanie w Tarnowie rozwiązania uzyskał wraz z współpracownikami dwukrotnie zbiorowe nagrody państwowe: w 1964 r. za intensyfikację produkcji amoniaku, a w 1984 r. za tarfiln. W sumie na swoim koncie ma 30 patentów. Na nie nie narzeka. Trudności? To są po to, by je przełamywać. Ma pełną świadomość, że w Zakładzie Badawczym dużo polskiej chemii, dla naszej gospodarki. Czy go coś martwi? Tak — że czas tak szybko biegnie, że życie takie krótkie, a tu tyle jeszcze do zrobienia, odkrycia, wdrożenia, uruchomienia, wprowadzenia na rynek krajowy i zagraniczny.

KONRAD STRZELEWICZ

## Balice — port lotniczy z prawdziwego zdarzenia

Za prawo do lądowania na podkrakowskim lotnisku Balice zachodni przewoźnik płaci 1000 dolarów. Stale połączenie ze światem utrzymują „Pan Am”, który w tym roku skierował na obsługę linii do Krakowa aż trzy samoloty. Tak więc na czysto powinniśmy zarobić ok. 50 tys. dolarów. Nic nie stoi na przeszkodzie w utrzymaniu całonocnego połączenia z Frankfurt nad Menem. Jedynym utrudnieniem jest pogoda, to znaczy samoloty mogą lądować w mgłę i podczas zamieci śnieżnej natomiast trudno przekonać pasażerów żeby na mrozie czekali do odprawy paszportowo-celnej. Kurnik nazywany szumnie Portem Lotniczym nie spełnia podstawowych wymogów stawianych przez międzynarodowych przewoźników. To doprawdy wstyd, kiedy tam witamy gości z całego świata: sekretarza generalnego Michała Gorbaczowa, papieża Jana Pawła II, czy wiceprezidenta George'a Busha, by tylko przypomnieć znanie osobistości z niedalekiej przeszłości. Warszawskie Okędy jest także przeładowane do granic wytrzymałości. Planowane na ok. 800 tys. pasażerów rocznie przyjmują dziś ponad 2,1 mln ludzi. Jeśli chcemy zacząć wreszcie zarabiać na turystyce organizacja kongresów i sympozjów musimy postawić w szybkim tempie dwa porty lotnicze w Warszawie i Krakowie. Inwestycja stołeczna, a to już wiadomo od kilku miesięcy, realizowana będzie w oparciu o kredyty zagraniczne i tzw. samozpłatę m. in. z tytułu sprzedaży dewizowej w strefie bezcłowej. Natomiast dla Balic przyjeżdżają coraz bardziej proste. Trzech udziałowców: Polskie Porty Lotnicze — Przedsiębiorstwo Państwowe, Polskie Linie Lotnicze „Lot” plus Urząd Miasta Krakowa mają partycypować w budowie obiektu. Kiedy zostanie pierwszą przyłaską w 1984 r. wyliczone, że całkowity koszt przedsięwzięcia zamknie się w ok. 1,5 mld złotych. Dział, żeby realnie ocenić sytuację, należało zastanowić się nad 4 czynnikami: 1. Jakim kosztem? 2. Jakim czasem? 3. Jakim ryzykiem? 4. Jakim wpływem na środowisko? Jak dotąd ABVN dla potrzeb naszego kraju i ZSRR w ilości 800 tys. ton rocznie.

Na czym są obecnie pracujący w Zakładzie Badawczym? M. in. nad flokulantami. Są to środki stosowane przy oczyszczaniu wód i ścieków. Nie do zastąpienia. Prace badawcze wszczął i uruchomił produkcję GIG z Katowic, w Tarnowie zaś zajęli się rozwojem tej technologii. Opanowali m. in. nowoczesną technologię produkcji akrylamidów na drodze katalizacyjnej hydratacji akrylonitrylu. Jest to technologia bezopadkowa. Cały dowiec polega na tym, że do tej pory produkowano flokulanty w formie roztworów wodnych. A woda stanowiła 90 proc. masy wagi. Było o co walczyć, bo za tonę suchych flokulantów uzyskuje się 4 tysiące dolarów. Nie mówiąc już o tym, że przestaje się wózić wodę.

KONRAD STRZELEWICZ

## Alchemia chemii

Winięte kraje mogą te związki produkować. Tak się jednak składa, że bez tworzyw i związków fluorooorganicznych nie ma co marzyć o postępie w wielu dziedzinach przemysłu, dlatego też w latach siedemdziesiątych w Tarnowie skoncentrowano się nad badaniami niezwykle interesującą tworzywa, jakim okazał się teflon. Do historii polskiej chemii przesyłał pod nazwą tarfilnu, a jego produkcję i przetwórstwo na wyroby finalne uruchomiono właśnie w Zakładzie Badawczym tarnowskich „Azotów”.

Na Zachodzie tylko nieliczne kraje — RFN, Francja, Anglia, Włochy, Japonia, USA — opanowały produkcję teflonu, w krajach socjalistycznych tylko ZSRR i Polska. Do wąskiego klubu producentów teflonu próbowała się włączyć również NRD, ale po wielu latach badań i eksperymentów, po wyłożeniu ciężkich pieniędzy — zrezygnowano tam z uruchomienia własnej produkcji.

Już te tylko fakty mówią nam o skali trudności, które trzeba pokonać, gdy się chce uruchomić produkcję teflonu. A o czego można zapytać, ów teflon — tarfiln jest nam aż tak potrzebny? Jego pojawienie się w kraju pozwoliło pchnąć do przodu szereg procesów i rozwiązań technologicznych w przemyśle maszynowym i chemicznym, nie mówiąc już o gospodarstwach domowych, w których np. nie przetrwałaby produkcja produktów pałen, badań jakościowych. Do tych ostatnich służyć będzie m. in. wspomniany tu aparat do oznaczania śladowych zanieczyszczeń w materiałach półprzewodnikowych.

Winięte kraje mogą te związki produkować. Tak się jednak składa, że bez tworzyw i związków fluorooorganicznych nie ma co marzyć o postępie w wielu dziedzinach przemysłu, dlatego też w latach siedemdziesiątych w Tarnowie skoncentrowano się nad badaniami niezwykle interesującą tworzywa, jakim okazał się teflon. Do historii polskiej chemii przesyłał pod nazwą tarfilnu, a jego produkcję i przetwórstwo na wyroby finalne uruchomiono właśnie w Zakładzie Badawczym tarnowskich „Azotów”.

Na Zachodzie tylko nieliczne kraje — RFN, Francja, Anglia, Włochy, Japonia, USA — opanowały produkcję teflonu, w krajach socjalistycznych tylko ZSRR i Polska. Do wąskiego klubu producentów teflonu próbowała się włączyć również NRD, ale po wielu latach badań i eksperymentów, po wyłożeniu ciężkich pieniędzy — zrezygnowano tam z uruchomienia własnej produkcji.

Już te tylko fakty mówią nam o skali trudności, które trzeba pokonać, gdy się chce uruchomić produkcję teflonu. A o czego można zapytać, ów teflon — tarfiln jest nam aż tak potrzebny? Jego pojawienie się w kraju pozwoliło pchnąć do przodu szereg procesów i rozwiązań technologicznych w przemyśle maszynowym i chemicznym, nie mówiąc już o gospodarstwach domowych, w których np. nie przetrwałaby produkcja produktów pałen, badań jakościowych. Do tych ostatnich służyć będzie m. in. wspomniany tu aparat do oznaczania śladowych zanieczyszczeń w materiałach półprzewodnikowych.

## Suma wzlotów i upadków

Już po raz piąty (jak ten czas prosił Państwa szybko leci...) „Zarządzenie” opublikowało listę pięciuset potentatów polskiego przemysłu przetwórczego. Ta lista, nie wzbudza już takich emocji jak dawniej, większość traktuje ją jako coś normalnego, chociaż, od czasu do czasu, zdarzy się jeszcze jakiś krewki dyrektor pochwycący tu i ówdzie, że przeskaczają mu w pracy, szczególnie zaś ujawniane wskaźniki rentowności utrudniają kontakt z zagranicą. Lista stała się natomiast ulubioną lekturą w centrum, zwłaszcza przy antymonopolowych i decentralizacyjnych przyśminkach. To w oparciu m. in. o tę listę zapadają decyzje kogoś podzielić, a kogo oddać w ręce terenu. Trzeba więc ją czytać z uwagą, a może nawet i z szacunkiem.

A tak na marginesie, żeby znaleźć się wśród pięciuset największych polskiego przemysłu przetwórczego trzeba było w 1987 roku sprzedać swoich wyrobów za co najmniej 6 mld 200 mln zł. W tym roku — można się tego spodziewać — ta poprzeczka, dzięki inflacji, znacznie podskoczy. O placach nie będziemy nie pisać, bo średnia 50 tys. zł miesięcznie, u ubiegłorocznego rekordzisty brzmi dzisiaj raczej przeciętnie, a dla niektórych nawet i śmieśdź.

W pierwszej dziesiątce ocjalnych zmian nie ma. Wyszły są na swoich starych (starych) miejscach. Przewodnik „Polmos”, towarzyszy mu plocka „Petrochemia”, na trzeciej pozycji od dwóch sezonów jest Huta Katowice, zaś na czwartej Huta im. Lenina. Miejscami na pozycji 9. i 10. wymieniły się tylko Gwardectwo „Polmas” i gdańska rafineria. Istotnie zmiany są dopiero na pozycji dwudziestej trzeciej, gdzie z 32. miejsca awansowały tarnowskie „Azoty”. Z 67. na 49. Zakłady Przemysłu Tytoniowego w Krakowie. Na 65. miejscu (awans o 12 miejsce) znajdujemy „Kabeł”, gorlicki „Glińnik” awansował w 1987 roku o jedno miejsce — pozycja 78. O dwadzieścia miejsc podniósł się do góry „Opakomat” — pozycja 122. Nowotarskie „Podhale” tym razem spadło

Warto natomiast zastanowić się, w oparciu o dane liczbowe, kto jest lepszy? Czy Huta Katowice, która wyprzedza nieco więcej produkcję i prawie jedną czwartą eksportuje, czy też Huta im. Lenina, która mniej produkuje, mniej eksportuje, ale za to ma wyższą rentowność i korzysta z dużo mniejszych (wzręcz symbolicznych w tej skali) dotacji. Oto bowiem Huta im. Lenina otrzymała 626 mln zł dopłat, podczas gdy w formie różnych podatków odprowadziła do budżetu prawie 12 mld zł, gdzie tymczasem Huta Katowice odprowadzając niecałe 7 mld zł podatków wyprzedziła Huta im. Lenina. W tym roku — Kombinat Górniczo-Hutniczy Miedzi w Lubinie (prawie 44 tys. ludzi) i trochę szluzowa Wspólnota „Megat” (42 tys.). Pytanie o to, kto jest lepszy można stawiać na każdym kroku, bo dzisiaj tak do końca nie wiadomo, czy lepszy jest ten kto produkuje na eksport (wiadomo dolar, dłuższy) czy na kraj (bo przecież puste półki też straszą, a na-

WOJCIECH ŻURAWSKI

## Dole i niedole neonowych reklam

Czy kryzys energetyczny może zaszkodzić reklamie? Lepiej nie pytać o to w krakowskim zakładzie katowickiego Przedsiębiorstwa Produkcyjnego i Montażu Urządzeń Reklamowych WUTEH, bo można przywołać im niemiłe wspomnienia. Bo czyż można miło wspominać czasy, gdy firma zmierzała do nieuchronnego bankructwa i wszyscy wskazywało, że dni jej są policzone.

Sprawczyńca tego była słynna „zima stulecia”, która połączona z sobą poważne ograniczenia energetyczne. Daliśmy one się wznosić całej naszej gospodarce. Także krakowskiemu zakładowi WUTEH specjalizującemu się w wytwarzaniu neonowych reklam. Po okresie prosperity, gdy ambicją prawie każdej większej firmy było zafundowanie sobie wizerunków ze świecących rurek, nastąpiły chude lata. Neon przestał być potrzebny. Ba, stały się nawet niewygodne. No bo jakże w czasach biedy i kryzysu pozwalać sobie na taki luksus? To właśnie odstraszało potencjalnych klientów i zabierało chleb zakładowi. Jeszcze u schyłku lat siedemdziesiątych w samym tylko Krakowie (pod opieką mamy miasta z terenu dawnego województwa krakowskiego i rzeszowskiego) abaliśmy o właściwe funkcjonowanie 182 neonów — wspomni KAZIMIERZ GAWLIK, dyrektor zakładu. Później wszystko runęło. Coraz mniej było nowych zamówień, malała też liczba klientów korzystających z usług naszych konserwatorów. Widmo bankructwa zagladnęło nam w oczy. Koniecznością stało się znalezienie natiychmistrzostwa rozwiązania dającego ludziom

pracę, zaś zakładowi pieniądze. I znalaziono. W 1982 roku postawiono na elektroniczne systemy przeciwwłamaniowe, służące przyspieszając, że mają one przyszłość. Pierwsze zamówienia potwierdziły to. WUTEH zaoferował swe usługi przy zabezpieczeniu praktycznie wszystkich co mogło skusić złodzieja, a więc kas pancernych, galerii, wystaw, muzeów, sklepów, domów towarowych itd. Skończyły z tego m. in. muzea historyczne w Krakowie i Sanktuarium w Dębnie, pałac w Sosnowcu. Były też prywatne zlecenia. Elektroniczne stroże zamontowano m. in. w willi pewnego stolarza w Kalwarii Zebrzydowskiej. W WUTEH oczekiwali, że zrobi im to w tamtych bogatym środowisku dobrą reklamę, przyciągając nowych klientów i... przeliczyli się. Stolarz był zadolowany z roboty jednak nikomu nie pisał ani słowa (i słusznie) o tym, że coś takiego ma zamontowanego w domu. Trzeba było szukać klientów gdzie indziej, pracując jednocześnie nad poprawieniem jakości oferowanych instalacji. Nie były one bowiem najlepsze co przejawiało się w postaci lawiny fałszywych alarmów. Drażniło to użytkowników, zaś firmie robiło antyreklamę. Koniecznością stało się zdobycie nowych, lepszych jakościowo i nowoczesniejszych instalacji przeciwwłamaniowych. Postawiono na stosowane coraz powszechniej urządzenia na podczerwień, które charakteryzowały się dużym stopniem niezawodności a co najważniejsze zmniejszały do minimum zjawisko powstawania fałszywego alarmu. Do swej oferty wprowadzono więc m.

in. urządzeń podczerwień, bariery lub tryby podczerwień. Od razu uzyskały dobre uznanie klientów i pomimo dość wysokich cen pospyły się zleceniami. Do chwili obecnej zamówiliśmy już około 200 takich urządzeń — liczy dyrektor Gawlik — z tego pod opieką naszych konserwatorów jest 90. Na podstawie takiej liczby reklamacji można powiedzieć, że spełniają się one bardzo dobrze. Jakość nie budzi zastrzeżeń. Ciężko to i poznała zarobić firmie.

Przypadki takie są znane WUTEH. To zmusza go do ostrożności w planowaniu przyszłości związanej z produkcją neonów. Nie chcą powtórnie znaleźć się w takim ekonomicznym dołku jak na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Dlatego też już dziś myślą tutaj o odpowiednim zabezpieczeniu się. Na pewno w tym myśleniu jest miejsce na instalacje przeciwwłamaniowe, które kiedyś uratowały zakład, teraz zaś pozwalają mu nieźle zarabiac. Nikt nie zamierza też odchodzić od instalacji automatycznej sygnalizacji pożaru, która na poważnie zainteresowano się przed trzema laty. Zainteresowanie to obrodziło już kilkoma zrealizowanymi zleceniami. W WUTEH nie kryją, że chcą tutaj stać się groźnym konkurentem „Soponu”. Nie tylko pod względem jakości montowanych instalacji, ale także ich ceny. Ale przede wszystkim chcą być konkurencyjną w stosunku do producentów i firm zajmujących się instalowaniem sygnalizacji włamaniami. To zobowiązuje do poszukiwania jakiegoś przeboju mogącego przyciągnąć klientów. W WUTEH myślą, że przebojem takim będzie telewizja przemysłowa. Dlatego już teraz podjęli odpowiednie kroki, by zapewnić sobie dostawy niezbędnych do tego celu kamer i monitorów. Co z tego wyjdzie, przekonano powinniśmy się już wkrótce.

MIROSLAW KOZMIN

## Komu bije... licznik?

Niekoniecznie najstarsi ludzie pamiętają czasy, gdy nie było żadnych problemów z podłączeniem budynków do sieci gazowej. Jeszcze w końcu lat pięćdziesiątych kilka zakładów zajmowało się produkcją gazomierzy. W miarę upływu czasu i wzrostu zapotrzebowania na te urządzenia pozostał tylko jeden w Tarnowie. Mimo przestarzałego parku maszynowego starano się sprostać zapotrzebowaniu tak krajowemu jak i zagranicznemu eksportowemu. Zalamaniem rynku w początku lat osiemdziesiątych rozłożyła sytuację ratowało objęcie wy-

tworzonych tam liczników zamówieniami rządowymi. Jak poinformował mnie główny inżynier ds. gazowni Gazowni, w Krakowie, w Warszawie — Witold Tomczyk, w kraju jest aktualnie ok. 5 mln odbiorców gazu w tym 4,2 mln stanowią odbiorcy indywidualni. Produkcja roczna w Tarnowie osiąga wielkość zaledwie 250 tys. sztuk, z czego piąta część przeznaczana jest na eksport. Zatem przychody z każdego z sześciu okręgów gazowniczych w Polsce są w związku z tym niewspółmiernie niskie w stosunku do realnych potrzeb. Gdyby zmodernizować zakład w Tarnowie (koszty liczone w cenach z 1987 roku wyniosłyby 3 mld zł) to dopiero wówczas można mieć nadzieję na poprawę podaży tych urządzeń. Jest tu do rozwiązania jednak jeszcze jeden problem. Okazuje się bowiem, że twórcy zakładu muszą dysponować wsadem, dewizowym. Dlaczego? Otóż, by zapewnić bezpieczeństwo użytkownikom gazomierzy wykonanych z blachy, pokrywa się cienką powierzchnię warstwą cyny. Tak więc z nieznanych mi bliżej przyczyn wyprodukowana w HLT blacha wywala się do ocynowania do... Anglii! Dą-

JACEK BALCEWICZ

wnie robiła to krakowska huta, było taniej i dobrze. Na co komu była potrzebna ta kosztowna przecież zmiana — nie udało mi się ustalić. — W bieżącym roku, ku mojej radości, otrzymaliśmy już komplet planowanej dostawy gazomierzy — informuje dyrektor naczelny Zakładu Gazowniczego w Krakowie, inż. Stanisław Siatwa. Komplet otrzymałem tylko dlatego, że w tym roku wprowadzono do produkcji nowy typ gazomierza, o zmniejszonym rozstawie króćców, i jeden inny okrąg gazomierzy nowego typu nie chciał przyjąć. Wprawdzie w przypadku wymiany uszkodzonego licznika w instalacji starego typu musimy montować dodatkowe przyłącza, ale wole ten kłopot od wstąpienia do ocynowania do... Anglii! Dą-

(DALSZY CIĄG NA STR. 4)

# Ekonomia z...

□ Już niebawem na naszym rynku pojawi się nowy aparat telefoniczny opracowany w Krakowie „Telkom-Telose”. Zamiast tarczy będzie miał klawiaturę wmontowaną wprost w słuchawce. Być może ten typ będzie nieco cięższy od podobnych urządzeń dostępnych w komisach, ale będzie miał jedną przewagę nad wyrobami maćden in Taiwan lub Hongkong — homologację wystawioną przez „Polską Pocztę, Telegraf i Telefon”.

□ W ramach tzw. eksportu wewnętrznego sprzedaje się w Polsce już niemal wszystko. Posiadacze dewiz i bonów Banku PeKaO SA nie mają kłopotów z robeniem zakupów. Przyznaje jednak trzeba, że oferta Składu Konsygnacyjnego w Zakładzie Doświadczalnym Instytutu Zootechniki jest zaskakująca. Za 18—24 marek RFN można kupić na słomkach zamrożone nasienie zachodnich byków. Rodobno (sa chetni: Okręgowe Stacje Hodowli Bydła, stadniny koni prowadzące gospodarstwa pomocnicze, nawet prywatni hodowcy. Szkodą tylko, że spada pogłowje krów w Polsce. Czyżby ten dewizowy biznes miał się nie powieść?

# ...pierwszej ręki

□ To się nazywa połączenie wządu dewizowego z krajowym surowcem. Zakłady Przemysłu Tytoniowego w Krakowie rozpoczęła niebawem produkcję nowego typu filtrów do papierosów marki „caro”. Podwójny filtr będzie się składał z importowanego acetonu i polskiej bibulki ryflowanej. Efektom będzie większa skuteczność w wychwytywaniu substancji smolewanych.

□ Nie jest prawdą jakoby w podwawelskim grodzie brakowało placówek handlowych. Wycieczka Wydziału Handlu UMK biorą w łeb. Skoro wydaje się zezwolenie na remont sklepu o powierzchni nie przekraczającej 100 m kw. z zapleczem, który trwa ponad trzy miesiące to coś jest chyba nie tak. Organizacja handlowa traci kilkaset milionów złotych utargu w ciągu kwartału, tak jest np. przy ul. Floriańskiej w sklepie z materiałami, przy ul. Bohaterów Stalingradu w placówce spożywczej. Tym właściwie nie należy natychmiast zabierać lokale — widać nie wiedzą na czym polega zarabianie pieniędzy na handlu.

□ Wspólnota Węgla Kamiennego przygotowała na lata 1988—1992 program budowy pilotowego zakładu odciążania węgla przy kopalni „Siersza”, a następnie trzech dalszych przy kopalniach zlokalizowanych w tym rejonie. Odpirytowanie węgla zwiększy jego kaloryczność, przy równoczesnym zmniejszeniu awaryjności w spalających ten węgiel elektrowniach. Pilotowy zakład w Trzebinii zapewni zmniejszenie emisji dwutlenku siarki o 39 tys. ton rocznie. Mimo składanych przez Wspólnotę Węgla Kamiennego ofert nie ma dotąd producentów chętnych do odzyskiwania siarki z odpadów, które będą powstawały w procesie odpirytowania węgla.

□ Kontrahencj z Republiką Federalnej Niemiec zainteresowani są kupnem pastylek solnych z Kopalni Soli w Wieliczce. Pastylki były dodawane w stacjach uzdatniania wody. Myśl się już w Wieliczce o zamontowaniu urządzenia do produkcji pastylek z dodatkami mikroelementów. (Zur)

# Czy Mierzeja Helska stanie się wyspą?

Władysławowie, oddanego do użytku w 1938 roku. Już wtedy prof. Jan Lewiński zwracał uwagę, że falochron portu wypuszczony głęboko w morze zatrzymał sunące od zachodu masy piasku, którym Mierzeja Helska zawdzięcza swoje powstanie. Piaski te przesuwają się wzdłuż falochronu kierowane są na głębokość wody, gdzie rozsypane są po morskim dnie, skąd fale morskie nie są w stanie już wynieść go na brzeg. Oznacza to pozabawianie brzegu półwyspu helskiego dopływu rumowiska, wskutek czego staje się on coraz bardziej narażony na działania jesienno-zimowych sztormów. Z czasem może się zdarzyć, że spowodują one przerwanie półwyspu i rozpoczęcie tym samym procesu tworzenia się z niego wyspy. Wiele wskazuje na to, że o bawcy prof. Lewińskiego nieety tu potwierdzają się. Jeśli ktoś znajdzie się w porcie we Władysławowie, gołym okiem może stwierdzić, że linia brzegowa od chwili istnienia portu przesunęła się o kilkadziesiąt metrów w głąb morza, a dawne zakole wodne utworzone na styku brzegu i falochronu zachodniego wypełnione jest całkowicie piaskiem. Najgorzej jednak jest to, że ruch piasku powoduje замуłanie toru wodnego portu we Władysławowie. Gdy był on

nie nowego portu tzw. „wyspowego” w odległości 400—500 metrów od brzegu, połączonego z lądem „mostem morskim”. Zwolennicy pozostawienia istniejącego portu bez zmian wysuwali projekt sztucznego przemieszczenia rumowiska w stronę półwyspu helskiego, z zachodu na wschód, w takiej ilości, aby przywrócić to zachwianą równowagę procesów brzegowych.

Ostatecznie w roku 1985 Rada Ministrów podjęła decyzję o remoncie i modernizacji portu we Władysławowie. Inwestycja ta jest już realizowana, tylko niestety w jej projekcie nie została uwzględniona sprawa zachowania helskiej mierzei. Nadal zatem nie będzie „chroniona” masami piasku nanoszącymi przez fale, zwłaszcza, że nie przynosi oczekiwanych rezultatów „ostrog” i wbiłanych pali w dno morskie. Nie zapobiegają one wszakże procesowi wypłukiwania w głąb morza „zapasów” nagromadzonych przez wieki na „przedpolu” półwyspu. Zdjęcia i pomiary wykonywane przez ekipy specjalistów z Urzędu Morskiego w Gdyni pokazują, że Hel w ciągu 20 lat zwiększył si w swego rodzaju 10 metrów. Obserwacje te rodziły muszą niewesołe przewidywania. Wskazywało one na to, że rozmywanie i obsuwający się stok mierzei może doprowadzić do przekształcenia się Helu w wyspę.

□ Trąmy oto dylemat: czy zostawić sprawę własnemu losowi, czy zrobić wszystko, aby powstrzymać proces erozji „helskiej kasy”.

TADEUSZ STEC

# Liczy się nowoczesna technologia

reakcję strony węgierskiej. Natomiast w cementowni w Vacu prowadzi się remonty pieców obrotowych i. Do bra jest pozycja „Bipropiec” w Bułgarii. W Kombinacie „Kremikowce” pod Sofią trwa właśnie rozpalanie i stabilizowanie baterii koksoowniczej, natomiast w oddalonym od stolicy Bułgarii Perniku w zamian za nasze usługi hutnicze otrzymujemy żelazne kule, które są niezbędne w przemyśle cementowym. Gdyby nie zakupy na tamtejszym rynku musielibyśmy wykładać dewizy na ich zakup. Perspektywicznym rynkiem są Chiny. W ramach dostaw kompiensacyjnych sprzedano za 136 tys. franków szwajcarskich pięć tunelów do topienia białka.

Teraz natomiast stawia się na eksport myśli technicznej. Najlepszym tego przykładem jest zaferowanie Turkom urzędzenia szlitzowego do budowy 300-metrowego kolumna w elektrowni „Kemerköy” w Anadolii. Inż. Antoni Romatowski twórca tego wynalazku, o światowym znaczeniu, przez ponad 3 miesiące prowadził nadzór techniczny nad turecką budową. Licencja i dokumentacja techniczna pochodzą z Polski, resztę wykonuje się na miejscu — łącznie z budową urzędzenia szlitzowego. Szlitz pozwala skrócić wydatnie wnoszenie wysokich kolumnów. Dżwone, że w Polsce nie

ma wśród firm budowlanych zainteresowania ta technologia. Ekipy „Bipropiec” wznosiły w ten sposób już kolumny w EC „Leg”, a teraz powstają 250-metrowe kolumny w EC „Łódź” i EC „Pruskow”. Jak się okazało bardzo wiele jest przypadków konieczności rozbiórki starego kolumna. W samym Zagłębiu Ruhry ponad 500 obiektów czeka na wyśadenie. Sprawa nie jest jednak taka łatwa, kiedy kolumny znajdują się w bezpośredniej bliskości zabudowań elektrycznych czy hut, ulicy, mostu itp. Wówczas są one na zastawość metody wybuchowej. Burzenie kolumny z wykorzystaniem młotów pneumatycznych jest także zalecane. Japończycy opracowali przenośne urządzenie, które dżwignostawia na wierzchołku i metalowe ramie kruszy żelbeton. Natomiast Polacy znaleźli coś zupełnie nowego: łamacz hydrauliczny. Pierwsze testy kruszenia 30-, 40-, 50-centymetrowej warstwy dobrze zżęzionego betonu wypadły pozytywnie. Nic nie może się oprzeć sile łamacza. Prostota urzędzenia polega na tym, że łatwo się je montuje i demontuje, obsługa nie musi być specjalnie szkolona. Poza tym liczy się tempo i skuteczność. Ze strony firm zachodniemieckich nadeszły zapytania ofertowe i wydaje się zupełnie realne, że w przyszłym

WOJCIECH ŻURAWSKI

# W ślepych zaułku?

Natura ludzka jest niepokojna, niecierpliwie często daje o sobie znać i trudno się zdziwić, skoro czekano na cud, a cudu nie ma. Reformowanie gospodarki przebiega z różnym skutkiem, najczęściej niezadowolającym społeczeństwo. Rosnące ceny i kłopoty ze zdobyciem dóbr codziennego użytku — oto z czym w powszechnej opinii kojarzy się reforma w jej drugim etapie.

Z wielu obowiązków obecnie rozwiązań niezadowoleni są w przedsiębiorstwach. Przekonał się o tym ostatnio także członek Komisji Krajowej Komisji Kontrolno-Revizyjnej, który „wziął pod lupę” 12 zakładów różnych branż w województwie. Zebrane dotychczas wnioski pogłębił zostaną o kolejną analizę sytuacji w dalszych inkantacjach krakowskich przedsiębiorstwach, a wyniki omówione na plenarnym posiedzeniu KKKR, poprzedzającym Plenum Centralnej Komisji. Interesowało się głównie możliwością wpływu kadry kierowniczej i organizacji partyjnych na praktyczne stosowanie zasad reformy w świetle uchwały VI Plenum KC PZPR. Prowadzone rozmowy potwierdziły małą skuteczność niektórych zalecających rozwiązań, stąd ich ostro krytyka i propozycje zmian.

Obowiązujące w nowych mechanizmach gospodarowania 3X3 nie zawsze możliwe są do realizacji. Na przykład: dylematy związane z samofinansowaniem w przemyśle praktycznie nie istnieją. Z prostej przyczyny — osiąga się je najczęściej podwyższaniem cen, bez oglądania się na jakość. Dopiero obowiązujące ulgi w podatku dochodowym zwiększają zainteresowanie przyznawaniem znaków jakości. Choć w niektórych firmach budowlanych występują problemy z samofinansowaniem (pozytywnym skutkiem i uzyskaniem zdolności kredytowej zakończyła się interwencja POP Cementowni w Nowej Hucie u ministra budownictwa oraz finansów o określenie realnych cen zapewniających przedsiębiorstwu rentowność), to prawie obojętne są im sprawy związane z jakością. Skoro inwestorzy nie zgłaszają zastrzeżeń przy odbiorze obiektu — to znaczy, że wszystko jest w jak najlepszym porządku. A że później użytkownicy znajdują setki usterek? Nieistotne, musztarda po obiedzie...

Ogólna ocena udziału zakładowych organizacji partyjnych w inspirowaniu przedsięwzięć nowatorskich, przedsiębiorczych itp. wypadła niestety niezadowolająco, ale nie można im odmówić podejmowania różnych inicjatyw. Każda, nawet najdrobniejsza, ma swe znaczenie, choć niektóre mogą zaskakiwać. By poprawić warunki ekonomiczne przedsiębiorstwa Komitet Zakładowy w „Energo-przemie” inspirował kierownictwo administracyjne do ograniczenia dekoncentracji produkcji, zmniejszenia zapasów i zatrudnienia oraz do terminowości w realizacji inwestycji. A przecież to ostatnie zwłaszcza powinno wynikać samo przez się, czy potrzebne jest do tego polityczne oddziaływanie?

Sporo zastrzeżeń wśród aktywnych poszczególnych zakładów pracy wzbudził przegląd struktur organizacyjnych i atestacja. W wielu firmach przebiega ona od dawna, w zależności od sytuacji i własnych potrzeb. Narzucona niejako ogólnokrajowa akcja — choć tego słowa starano się unikać, podkreślając, że ma to być proces ciągły — spotkała się z rezerwą. Nie do końca zrozumiałam intencje władz centralnych, ich praktyczne zastosowanie pochłania zbyt dużo czasu w stosunku do odczuwalnych efektów. Wcale nie do rzadkości należą przypadki działań pozorowanych, jak i brak odpowiedniej kadry do rzetelnego przeprowadzenia atestacji. Liczne kłopoty nie oznaczają jednak wcale braku jakościowych wyników. Zmiany organizacyjne widoczne są chociażby w licznych przykładach tworzenia grupowych form pracy. Brygady montażowe np. w „MERA-KFAP” czy pracujące na zasadzie akordowej umowy brygady w Krakowskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Ogólnego przyniosły określone ko-

ELŻBIETA CEGŁA



nie ma powodów do ukrywania dosyć powszechnego zjawiska jakim jest powolne wprowadzanie dolara amerykańskiego jako pomocniczej waluty rozliczeniowej w Polsce. Jedne przedsiębiorstwa od drugich domagają się wśwadów dewizowych, bez pośrednictwa banków pożyczają się gotówkę, pokrywa nawet importowe zamówienia kontrahentów. Oficjalnie wg tabel publikowanych w prasie

w każdy poniedziałek Narodowy Bank Polski ustalił kurs podstawowy na wysokości ok. 490 zł za jednego dolara. Kiedy jednak wyjeżdżamy za granicę na zaproszenie wolno nam wykupić w banku 10 dolarów w tzw. kursu turystycznym czyli obecnie za ponad 1400 zł. Sa takie przedsiębiorstwa, które mają nadmiar dewiz i swoje rachunki odpisują dewizowymi pozostawiają do dyspozycji Banku Rozwoju Eksportu, Normalna licytacja dotyczy wyłącznie dopłaty do owych 490 zł. Ekioka oficjalnego kursu jest utrzymana, ale praktycznie firmy państwowe i spółdzielcze przystępujące do przetargu płać prawie 1300 zł za dolara. Bank PeKaO SA prowadzi ekto bônów i ustala swoje ceny. Niezależnie od tego jeszcze PKO — tzw. złotówkowe — w trzech miastach skupuje bony. PHZ

zapełnić półki w sklepach eksportu wewnętrznego. Czy ktoś się zastanowił nad tym, że bony te powinny mieć pokrycie w dolarach, które leżą w skarbcu. Z krajami socjalistycznymi za usługi budowlane, remontowe i inne rozliczamy się w clearingu lub wprost w walucie radzieckiej. Pótem ruble, fornyty przeliczamy po wydużanym kursie na bony Banku PeKaO SA, a na końcu po cenie czarnorynkowej skupuje je państwo tylko po to żeby je zamienić na prawdziwe dolary i kupić banknoty przez pośredników w RFN. Jeśli ktoś z resortu finansów jest zdolny udowodnić mi, że ma to coś wspólnego z ekonomicznym działaniem to z góry deklaruje przekazywanie honorarium za niniejszy felieton na rzecz Towarzystwa Wspierania Indywidualnych Gospodarczych. (Zur)

# Komu bije...

(CIĄG DALSZY ZE STR. 3) la presja społeczna powoduje, wania skarg naszych klientów, że budowlawcy muszą współpracować z gazownikami, jeśli chcą oddać na czas budynki do zamieszkania. Prywatnie jest bezbrzydny i najczulszy sam sędziwa się starać o te dodatki — nasze magazyny są puste. Dzwienie może opór jaki stawią szefowie spółdzielni mieszkaniowych oraz krakowskich PGM, broniąc się rękami i nogami przed przejęciem przez ich administrację obowiązków rozliczania zużycia gazu i obciążania poszczególnych lokatorów kosztami. By nie rozbudowywać własnej administracji Zakłady Gazowe zmniejszone są do zlecenia tych operacji Zakładowi Energetycznemu. Koszt obsługi jednego lokatora wynosi sąsiednie 54 zł rocznie. W wielu wy-

JANUSZ HÄNDEREN

## Mordercy przyszli noca

(...) To jakieś błędne koło, odnośne wrażenie, że to jakiś szantaż, ktoś usiłuje wmówić mojemu synowi jakieś świństwo żeby tym samym odwrócić uwagę od siebie. Znam swojego syna, ja go przecież wychowałam. Bardzo proszę o uchylenie aresztu dla mojego syna, gdyż kara jaka będzie, będzie to kara nie tylko dla niego, będzie to kara także dla jego dziecka, które będzie pozbawione należnych mu od ojca pieniędzy. Będzie to również kara moralna dla mnie jako matki, że nie umiałam go wychować i uodpornić na różne przeciwności życiowe. Niech idzie do pracy, niech swa postawą udowodni, że jest prawnym człowiekiem, niech składa w odpowiednim urzędzie co jakiś okres raport o swoim życiu i postępowaniu. To jest przecież młody i zdolny człowiek, a nasz kraj potrzebuje młodych rąk do pracy. Jestem przekonana, że do końca życia nie zrobi nic takiego co mogłoby splamić jego imię.

Błagalne wołanie matki Rzakdiewiczza nie odniosło żadnego skutku. Przewodniczący Wydziału III Sądu Wojewódzkiego w Krakowie sędzia Gustaw Wróbel wysłał do Kutna krótkie pismo, w którym stwierdził, że: „Zbigniew Rzakdiewicz oskarżony jest o popełnienie groźnych przestępstw. Uchylenie w stosunku do niego aresztu tym-

czasowego w obecnym stadium postępowania w ogóle nie może być brane pod uwagę. Prośba Obywatelki jako pochodząca od osoby nie uprawnionej do składania wniosków, nie mogła wywołać formalnego postanowienia Sądu”.

Zbigniew Rzakdiewicz w odróżnieniu od swojej matki nie twierdzi, że jest człowiekiem bez skazy. Przez wiele godzin opowiada o swoim życiu, które w pewnym momencie znalazło się na niebezpiecznym wyraźu. Tak niebezpiecznym, że zakończonym w końcu aresztowaniem.

— Jak byłem małym chłopcem to nie było ze mną żadnych kłopotów — twierdzi Zbigniew Rzakdiewicz — nauka szła mi dobrze, nie powtarzałem żadnej klasy w szkole podstawowej. Potem poszedłem do zawodówki na kierunek mechaniczny. Tutaj było już gorzej z nauką, powtarzałem klasę. Bo wtedy zacząłem interesować się muzyką, grałem na perkusji na weselach, zacząłem również pić alkohol. Szkołę ukończyłem w 1974 roku.

Pierwsza praca, powołanie do odbycia zasadniczej służby wojskowej, wyjazd z rodzinnego Kutna. Dziewczyna poznała przez żołnierza, cięga, przyspieszony ślub. Banal. Zamieszkałi w Kutnie. Ona nie pracowała gdyż zajmowała się dzieckiem i chodziła do wieczorowej szkoły — on początkowo próbował jakoś wyżywić się z obowiązku męża i ojca, które nagłe zwały się na jego głowę.

Zmienił zakłady pracy. Z jednego z nich nie odpowiadał i chciał żyć w Warszawie. W Warszawie skończyłem kurs motorniczych i podjąłem pracę w MKZ. Po trzech latach rzuciłem tę robotę, ponieważ była to praca na zmiany, a to mi zupełnie nie odpowiadało. Zaczęłem się wynajmować do prac dorywczych. Wtedy też nasze życie z żoną zaczęło się psuć. W 1980 roku rozwiedliśmy się.

Wyładował w końcu na Dworc Centralnym. Pokójnie handlował piwem, poznał ludzi żyjących na marginesie. Wśród nich Romana Pacierza.

— Romkowi Pacierzowi — wyzna — i kilku kompani nadałem robotę. Podałem im adres mojego wujka zamieszkałego w Pruszkowie. Wujek miał fermę lisów i byłem przekonany, że ma grubszą forszę. Przedstawiłem im plan budynku wujka i kolejką podmiejską zawiozłem ich do Pruszkowa. Nie brałem udziału we włamaniu, ale wiem, że chłopcy znaleźli 10 tysięcy złotych, 10 sztuk lisich skór i kilka gotowych już czapek z lisa. Ja za nadanie roboty dostałem tylko 3 tysiące.

Z lumpami z warszawskiego dworca jeździł po kraju. Na Śląsk, do Białogostoku, na Wybrzeże. Czasem kogoś pobijał, czasem kogoś okradną. Poznał dziewczyny, takie na jedną noc lub najwyżej noc kilka. Jedną z wypraw zaprowadził Zbigniewa Rzakdiewiczza do Krakowa. Wspólnie z Pacierzem w barze spotykają Zdzisława Grossmana i Beatę Sowę, potem poznają Andrzeja Nowosiłowskiego. W Krakowie zjawia się również stały bywalce warszawskiego Dworca Centralnego Kazimierz Pokora.

Kazimierz Pokora — lat 28, pseudonim „Kolumb”, kawaler, na stałe zameldowany w Rzańniku pod Ostrołęką, karany, nie pracujący.

Z opinii Posterunku MO w Rzańniku: „wymieniony jest zameldowany na pobyt stały u rodziców. Stalej pracy nie posiadał. Po dokonaniu w marcu 1982 roku kradzieży na szkodę ojca wybił i Rzańnika w nieznanym kierunku. Przez miejscowe środowisko uważany był za pa-szożyta”.

Mówi, że nie miał głowy do nauki. Tylko cięknął go interesować a nie księżką edukacją zakończył w piątej klasie szkoły podstawowej. W końcu poszedł do Ochotniczej Hufca Pracy w Markach koło Warszawy i tu otrzymał świadectwo ukończenia szkoły, a także zdobył zawód murarza-tylnikarza. Podjął pracę w „Kablobotonie”, ale po roku ją porzucił.

— Pokłóciłem się z majtrem. To był taki trudny do współpracy człowiek — wyjaśni.

Wrócił do rodziców, zatrudnił się dorywczo. Niedługo trwało to w miarę przyzwoite życie.

— W Rzańniku było mi za ciasno — tłumaczy — rwało mnie gdzieś przed siebie. Rzuciłem więc rodziców, dom i poszedłem w Polskę.

Dworzec Centralny stwarzał iluzję „wielkiego świata”, był dla Kazimierza Pokory miejscem nader interesującym. Postanowił tu się zamowić. Na swoje nieszczyśle zapomniał, że stołeczny Centralny, to nie pusta wieczorem droga w Rzańniku, na której można wykrzykiwać i dokazywać bezkarnie.

8 listopada 1982 roku Kazimierz Pokora stanął przed Kolegium do Spraw Wykroczeń przy naczelniku Dzielnicy Warszawa-Sródmieście i w ramach postępowania przyspieszonego obwiniony został o to, że „w dniu 6 listopada 1982 roku o godz. 17.50 w holi kasowym dworca PKP Warszawa — Centralna będąc pod wpływem alkoholu do-nośnym głosem używał słów wulgarnych w obecności licznych podróżnych wraz z dziećmi, ponadto zaczął pisać podręczny bez uzasadnionej przyczyny. Czynnem swoim w sposób rażący zakłócił porządek oraz wywołał zgorszenie w miejscu publicznym”.

Kolegium wymierzyło Pokorze karę 3 miesięcy aresztu, którą odbył w Zakładzie Karnym Warszawa-Służewiec. Na wolność wyszedł 7 lutego 1983 roku. Swoje kroki natychmiast skierował na Centralny.

Postanowił zarobić pokątym handlem piwem. Pierwsze próby zakończyły się niepowodzeniem.

— Miejsce chłopaki potłukli mi butelki, gdyż byłem obcy i robiłem im konkurencję. Na Centralnym nie można handlować o tak sobie, tam trzeba należeć do jakiejś grupy, bo inaczej to może być źle. Zresztą oni powiedzieli mi szpiepraj stąd kmiecie i więcej się tu nie pokazuj. Drugim razem możesz stracić coś więcej niż tylko swoje zasrane butelki. Wycofałem się więc z Centralnego. (cdn.)

JANUSZ ZACHARSKI



# masze MIASTO

## Na kolonii nuda wykluczona!

Już od jedenastu dni w ście Huty im. Lenina, która za Technikum Kolejowym im. pewnia autokary, wszyscy Ludwika Waryńskiego przy kolonii z Wybrzeża pojedą ulicy Ulanów przebywają kolonijści z Wybrzeża pojedą ulicy Ulanów przebywają kolonijści z Wybrzeża pojedą ulicy Ulanów przebywają kolonijści z Wybrzeża pojedą ulicy Ulanów...

## Krakowski „Dom Lekarski” zrekonstruowany

Zakończona została pełna rekonstrukcja wnętrza i zewnątrz z postaciami Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie, cennego zabytku architektury secesyjno-modernistycznej w naszym kraju. Wystrój reprezentacyjny wnętrza tego obiektu powierzono właśnie autorowi „Wesela”, który pracował tam w okresie od września 1904 r. do lutego 1905 r. Jego dziełem jest projekt wystrój pierwszego piętra domu, obejmujący klatkę schodową z wystybulę, sale posiedzeń, bibliotekę, czytelnię i salę zebrań towarzystwa lekarskiego. W projekcie znalazły się m.in. szczytowiec pomysłowy mebli, żyrandoli, halustrady klatki schodowej. Wszystko to wykonał krakowski rzemieślnik. Odtworzenie obiektu umożliwiła dokumentacja sporządzona przez historyka sztuki — Zbigniewa Beiersdorfę.

## Kijowscy pionierzy

### Pod wrażeniem zabytków starego Krakowa



Do Krakowa przyjechali w sobotę wieczorem. Jest to ich pierwszy pobyt w Polsce. Kijowscy pionierzy bardzo podoba się stara stolica naszego państwa. Wiedzieliśmy, że Kraków to piękne miasto, ale, że aż tak piękne, tego nie oczekiwaliśmy — powiedzieli nam wczoraj pionierzy, obudzający w Korzkwi pod Krakowem, w ośrodku krakowskich harcerzy, którym opiekuje się komendant hm Anatol Listowski. Wasył Maroczko — nauczyciel z Kijowa, przewodniczący związków zawodowych, a obecnie komendant 50-osobowej kijowskiej grupy młodzieży przebywającej w Korzkwi, poinformował nas, że w jego grupie są dzieci pracowników 3 kijowskich fabryk. Po raz pierwszy nabór na obóz w Polsce zorganizowano właśnie poprzez zakłady pracy. Wszystkie dzieci są po raz pierwszy w Krakowie. Wczoraj zwiedzali Drogi Królewskie, kościół Mariacki, Uniwersytet Jagielloński. Czternastoletnie Natasa Majdaniuk i Ula Czerniecka były pod wrażeniem bogactwa wnętrza kościoła Mariackiego. Kraków bardzo się im spodobał, chociaż jeszcze tak mało widziały.

Po pierwsze wyjechało do miasta znowu na obiad. Apetyty dopisują, chociaż kijowscy goście przyzwyczajeni są do bardziej ostrego potraw, niż te, które są im podawane u nas. Po obiedzie czas wolny. Godzina odpoczynku w domkach w gó-

**teatry**  
Nieczynne.

**kina**  
KłóW (Kraśnińskiego 34): Com-mando (USA 15 lat) — 16; King-sajs (pol. 12 lat) — 18; Wyznawcy 21 (USA 15 lat — przedprem.) — 23.30; KSIĘ MIKRO (Dziękczynski-go 3); Gremilny rozrabiają (USA 12 lat) — 16; 20; Ten najlepszy (USA 15 lat) — 18. PASAZ: Bajki — 13; Elektroniczny mordera (USA 15 lat) — 10, 13, 15, 17, 19. PODWAWELE (Komandorów 21): C.K. Dezertery I, II cz. (pol. 15 lat); 16. SWIT (os. Teatralne 10); Złote dziecko (USA 12 lat) — 15.45; Pluton (USA 15 lat) — 17.45; 20. ŚWIATOWID (os. Na Skarpie 7); Piramida strachu (USA 12 lat) — 15.45; Zdra-da i zemsta (chiń. 15 lat) — 18. Dziecko Rosemary (USA 10 lat — pograżanie z filmem) — 20.15. WANDA (Waryńskiego 5): Powstanie na Ziemi (USA 12 lat) — 15.00; Most na rzece Kwai (ang. 15 lat) — 17.15; Krótkie spieście (USA 18 lat — przedprem.) — 30.30. WARSZAWA (Stradom 15): Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 13 lat) — 18; Mucha (USA 18 lat) — 18.15; 20.15. WYLNOSZ (11 Stycznia 12); E. T. (USA 10 lat) — 10; Czy leci z nami pilot (USA 12 lat — pol. z film.) — 12.15; Blues brothers (USA 15 lat) — pograżanie z filmem) — 15.30; Zwykli ludzie (USA 15 lat — pol. z filmem) — 18; Długa namietność (USA 18 lat) — 20.30. WRZOS (Zamojskiego 50): Przebojowa dziewczyna (ZBR 15 lat) — 15.45; Zabił mnie blues (pol. 18 lat) — 17.45; Blues brothers (USA 15 lat) — 20. VIDEOKINO (Mikołajska 2): Nie kończą się opowieści (USA-RFN b.o.) — 9.30. WYPOZYCZAL-NIA VIDEOKASOT (Dzierżyńskiego 88): (10-18).

**radio**

**PROGRAM I**

**DZIENNIKI: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.**

5.05 Poranne rozmait. roln. 5.33 Wiecej, lepiej, nowoczesniej. 5.30 Poranne sygn. 8.05 Obserwacje. 8.15 Muz. poranna. 8.30 Przegląd prasy. 8.40 Radio Artyl 8.45 Zehn. zwiad. 9.00 Lito = 9.15. 11.57 Komu. 12.30 Muz. folklorom ma-lowana. 12.45 Roln. wkładom 13.00 Komu. 13.05 Radio Kierowców. 13.30 Przeboje mistrzów. 14.05 Mag. Muz. „Rytm”. 16.05 Muz. i aktualn. 17.00 Ten stary dobry jazz. 17.30 Zapraszamy do myślenia. 17.50 Kto tak pięknie gra. 18.05 Problem dnia. 18.20 Z radowych studiów. 18.30 Radio dzieciom. „100 dni na-wieczność”. — odc. 37. Na margi-nie wydarzeń. 20.10 Komu. Total. Sygn. 20.15 Komu. zyczeń. 20.40 W kilku taktach. w kilku słowach. 20.45 W. Szalawo: „O-powiadania kolonijscy”. 21.00 Komu. 21.05 Komu. sport. 21.30 Klasyki operetki. 22.05 Na 60-nych instrumentach. 22.15 Wiesz-zy chłopi. 22.15 Panorama światła. 23.30 Jazz dla wszystkich. 23.55 Północ potwór.

## Z kroniki MO

### Pijana „toyota”

Piątkową wieczór, 5 sierpnia osiemnastoletni Maciej O. spędził z Barbarą S. i Arturem K. Spokojnie zakrapiane alkoholem trwało do późnych godzin. A w nocy, wiadomo, autobus kursują rzadko. Wesołe towarzyszy nie miało o-coty czekać na przystanku autobusowym, ani też na „o-stoju „taxi”. Chcieli natomiast przejechać się samochodem... Wybrali „toyotę” stojącą przy jednym z bloków w os. Górki. Za kierownicą zasiadł Maciej O. Prowadzący samochód stano-wił parkując w os. U-roczyzny: dwa fiaty, a także wołgę. Nieco później, przed godziną pierwszą, na alei Róż-nej, „pijana toyota” zatrzymał mi-licyjny patrol. I tak zakończyła się przejażdżka po uli-kach Nowej Huty. Dalszą część nocy nietrzeźwy kierow-ca, bez prawa jazdy oraz dwój-kę pasażerów spędził w are-zcie.

### Damski bokser

Pomocy! Ratunku! — krzy-czała kobieta. Wołanie w no-cy 6 sierpnia usłyszeł prze-chodzący ulicą Szałk funkcyj-nariusze DUSW Śródmieście. Szybko zorientowali się, że którego mieszkanka dochodził krzyk i weszli. Na podłodze leżała Alicja B. Nad nią rochyłał się Krzysztof Sz., lat 25, mieszkaniec Nowej Huty. Ale nie z troską. Podniesiona ręką młodego człowieka zawisła nieruchomo w chwili pojawie-nia się milicjantów. Kobieta z wieloma ranami na głowie przewieziono do Szpitala im. Zeromskiego. Krzysztof Sz. zo-stał zatrzymany. Nie tylko za pobicie Alicji B., również za kradzież dwóch pierścionków, obrączki i zegarka.

### Gościnny występ

Władysław J. lat 24, miesz-kaniec gminy Liszki i Jan P., lat 21 z Brzeska 5 sierpnia zaatakowali na dworcu PKP w Plaszewie Czesława C. z woj. tarnowskiego. W biały dzień, po południu maitreto-wali mężczyźni. Zabrał mu trzy zegarki i 18 tys. zł. Inter-wencja funkcjonariuszy pod-górskiego DUSW zaoczowała sędziwym ujęciem sprawców. Przeciwko nim prowadzone jest postępowanie. (mr)

### Kilkanaście lat temu powstał

Spółczny Komitet Budowy Schroniska dla bezdomnych zwierząt, w skład którego weszli członkowie TOZ i sympatycy Towarzystwa. Budowę, finansowaną ze środków miasta, rozpoczęto pod koniec 1979 r. Stan aktualny, w dzie-wiątym roku budowy, to garaże i warsztat. Budynek so-cjalny, w którym miesiąc się będą m. in. szpital, ambulatorium i pomieszczenia socjalne posiada fundamenty i część murów. W podobnym stanie są dwa pawilony. Jedynie trzeci pawilon, choć bez drzwi, okien i siatek, jest pokryty dachem. Inwestorem bezpośrednim budowy przy ul. Rybnej była Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich, od początku lipca

### Stare schronisko w fatalnym stanie — nowe w powijakach

br. Jest już krakowski oddział Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. — Decyzja prezydenta bardzo nas ucieszyła — mówi prezes TOZ LESZEK SO-KOŁOWSKI. Jako ci, którym problem bezdomnych zwierząt szczególnie leży na sercu, postaramy się dobrze spełniać swoje obowiązki. — Ale budowa schroniska zainteresowali są nie tylko działacze TOZ. Zadanie to zostało objęte Wojewódzkim Planem Społeczno-Gospodarczym na

### Kiedy rozum idzie na wakacje

U progu wakacji, a więc wtedy, kiedy znaczna część obywateli przebywa w wakacyjnych urzędach, Wojewódzki Urząd Telekomunikacji znajdował mieszkankom Kazimierza telefoniczną... re-wolucję czyli pomieniał numery telefonów. Oczwieszcie wszystko stało się w małej części prawa, na podstawie zarządzeń, paragrafów i ustępów. Tymko nie wiadomo dlaczego urzędniczy WUT urzędowe za-wiadomienia o owej zmianie marmowali w swoich biurkach przez... pięć tygodni do-starczając je zainteresowanym dosłownie za pięć minut.

### Tysiąc młodych Włochów będzie podróżować po Polsce

Coraz częściej można spotkać pielgrzymujących po Polsce w celach religijnych cudzoziemców. Chęć po prostu poznać bliżej ojczyznę papieża, a także odwiedzić miejsca związane z życiem i działalnością Jana Pawła II. Kiedy w ubiegły piątek w Balicach wy-lądował specjalny samolot czarterowy z Mediolanu za-inaugurowany został prawdzi-wość mostu powitryny między

## Komunikat MPK

W związku z przebudową Centrum Komunikacyjnego i budową kolektora kanalizacyjnego pod ul. Rakowicką od dnia 28 sierpnia br. godz. 4 do dnia 28 sierpnia br. godz. 24 nastąpi wyłączenie ruchu tramwajowego w ul. Rakowickiej. Linie tramwajowe „2”, „11”, „12” kursować będą na następujących trasach: — LINIA „2” — Salwator — Lubiec — Powstańców W-wy — al. Pokoju — Dąbie. — LINIA „11” — Lagiewnik — Boh. Stalingradu — Westerplatte — Lubiec — Mogiła — Wierzyca. Powrót przez ul. Grzeszowska. — LINIA „12” — Bronowice Nowe — Lubiec — Mogiła — Wierzyca. Na trasie: Rondo Mogiła — Lubiec — Rakowicka — Marchlewskiego — Rondo Mogiła (przy aptece) uruchomiona zostanie zastępcza komunikacja autobusowa linia „302”.



ralskim stylu lub czynny wypocznik na wspaniałych okolicznych terenach Korzkwi. Goście już teraz myślą o przygotowaniu „Dnia Radzieckiego”, który zaplanowano na piątek. Pionierzy zaprezentują ukraiński folklor, przygotują szereg niespodzianek dla rówieśników zaproszonych z innych polskich obozów. Nie-mała atrakcją dla uczestników pionierskiego obozu będzie wyjazd do Ojcowia i na spływ Dunajcem. 22 sierpnia cała 150-osobowa grupa kijowskich pionierów, zakwaterowana w trzech obozach, będzie zwiedzała Kraków tramwajem turystycznym. Przewiedziano również wyjechać statkiem do Tyńca, wypad w dolinę Prądnika. Do 26 sierpnia naszych mi-licyjnych gości czeka jeszcze wiele atrakcji. Wszystkim pionierom życzymy niezapomnianych wrażeń, dużo uśmiechu i słońca. (ml) fot.: W. Klag

## Recital indonezyjskiego pianisty

Ambasador Republiki Indonezji w Warszawie oraz rektor Akademii Muzycznej w Krakowie uprzejmie zapraszają na recital utalentowanego pianisty indonezyjskiego Ananda Sukarlan, który wykona utwory Scarlatti’ego, Chopina, Schumann’a, Liszta, Mozarta oraz kompozytorów indonezyjskich. Koncert odbędzie się w czwartek, 11 sierpnia o godz. 19 w Akademii Muzycznej, ul. Bohaterów Stalingradu 3. Wstęp wolny.

## FLORINA ma 40 lat

Jedyny estetyczny i pachnący zakład produkcyjny w dzielnicy Dąbie to Kosmetyczna Spółdzielnia Pracy FLORINA. Przyjemnie wejść za jego bramę, wciągnąć głęboko w nozdrza zapachy olejków, wód kwiatowych i perfum. W tym małym zakładzie, którego prezesem jest mgr inż. Andrzej Zybura, pracuje tylko 150 ludzi. W przeważają-cej części kobiety, które opanowały do perfekcji wytwarzanie tych pachnących i poszukiwanych na rynku produktów. Produkują się ich coraz więcej, ale ciągle brak ich w sklepach — 14 min sztuk różnego rodzaju wód, kremów, dezodorantów, zmywaczy, ciemi do oczu, wazeliny, tuszy, emalii. Mgr inż. Liliana Pawlak wtajemnicza mnie w ekono-miczne problemy zakładu. Ale ją puszczaam to wszystko mimo uszu. Odnawiając, że zakład ma poważne zyski sięgające milionów złotych a także dochody dewizowe. Bo eksportuje swoje wyroby do Związku Radzieckiego, USA, Kanady, a nawet Australii. Produkują można by oczywiście zwiększyć, ale brak jest zachodnich komponentów, które nieodzowne są do wytwarzania kosmetyków dobrej jakości, miłych w zapachu i chętnie kupowanych przez panie i młodzież. (rm)

## Wypadki

W Skotnikach, na ul. Bata-lionów Chłopskich „fiat 126p” potrafił 8-letniego Jaromira L. zam. Kraków, al. Słowackiego, który zniósł całą wyjazd na drogę motorowerem. Chłopiec doznał niegroźnych obrażeń. — Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego u-dzieliło pomocy 117 pacjentom. — A Służba Ruchu Drogowego MO interweniowała w 4 wypadkach i 7 kolizjach; zatrzy-mano 4 nietrzeźwych kierow-ców. (jb)

## TV BRATYSŁAWA

**PROGRAM I**  
9.00 „Miejsce w domu” — se-riat TV (2)  
9.55 Echo sportowe  
11.00 Wolna trybuna  
15.55 Obiektywy  
16.25 I liga piłki nożnej: Skoda Pilno — Sparta Praga  
18.20 Wieczorynia  
18.30 Perspektywy  
19.10 Notatnik ekonomiczny

## PROGRAM II

20.00 Koncertuje Sinfonia Varsovia — wyk. D. Dumay — skrzypce, G. Causse — al-tówka, dyryguje E. Krywiec  
21.00 „Leningrad — narcko-mania” — reportaż T. Kraśki  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „Piękne dziełnice” (I)  
— „Serjane lato 1917” — film prod. franc. wg powieści L. Aragona, reż. J. Karchbran, wyk.: B. Briux, J.-P. Fuy-marlin, J. Guioimer i inni  
23.15 Wieczorne wiadomości

## szpitale

**INFORMACJA SŁUŻBY ZDRO-WIA:** tel. 22-05-11 (czynna całą do-bę)

**CHIRURGII OGÓLNEJ:** Koper-nika 40, CHIRURGII URAZOWEJ: Kombinat TEL, CHIRURGII DZIE-CIECIEC: Prokocim, LARYNGOLO-GICZNY, UROLOGICZNY: os. Na Skarpie 65, OKULISTYCZNY: Ko-pernika 38.

## pogotowie

Krakowskie Pogotowie Ratunko-we Łazarza 14, tel. 989; zachowa-nia i przewozy: tel. 22-28-00, Centrala telefoniczna 22-26-00, Podstacje KPR (Rynek Podgórski) 1) tel. 66-39-99 Prokocim — (Tolgi 6) — tel. 53-59-58, Lotni-sko (Balice) — tel. 11-19-98, N. Hu-ta (Sierozewskiego 90) — Wy-padki — tel. 44-42-91 i 44-49-99, Krowodrza I, Kazimierza Wle-kiego 117 — tel. 33-39-99, Krowo-dzka II, Białopodrącka 4 i tel. 24-28-99, Krzeszowice — tel. 66-1-805-25, Jermolowice — tel. 66-1-209-20, Proszowice — tel. 8, Myslenice — Mickiewicza 30 — tel. 989 i 201-90, Skawina (Kazimierza Wielkiego 4) tel. 618 mieszkanco-w 999 tel. miejski 76-14-44, Wieliczka (Powstańców Śląskich) — tel. 989, 78-12-88 Niepołomice — tel. alarmowy 199 tel. miejski 31-02-09, Iwanowice tel. 99 oraz Izby Przy-jęć wszystkich szpitali wg rejoni-zacji.

## apteki

**INFORMACJA APTECZNA** tel. 11-07-65 (8-15), po godz. 15 infor-macji udziela apteka dyżurna

Rynek Gl. 42 — tel. 22-23-71, Długa 88 — tel. 33-43-80, os. Kozło-wie (pawilon) — tel. 33-51-87, Rynek Podgórski 9 — tel. 66-46-97, Dzierżyńskiego 34 — tel. 33-58-08, Estrowskiego 98 — tel. 66-69-50, Nowa Huta, Centrum A. bl. 3, tel. 44-17-36, os. Kazimierzowska 106 — tel. 48-59-57.

## Wieliczka (Boh. Warszawy 13)

SKAWINA (Ogrody 101)  
MYSLENICE (Rynek 10)  
PROSZOWICE (1 Maja 51)

## inne

**NAGŁA POMOC LEKARSKA** — lekarzy specjalistów, tel. 66-80-00, czynna w godz. 9-20.

**DOMOWA POMOC LEKARSKA:** tel. 65-58-64 (8-20)

**POMOC DROGOWA PZMo:** (ul. Kawory 3): 37-55-75, (7-13 i 16-23)

## DIAGNOSTYCZNA POMOC MEDYCZNA (USG + pleciograf) — tel. 66-30-90

czynna od poniedziałku do piątku w godz. 11-17; sobota, niedziela — nieczynna.

## TELEFON ZAUFANIA: 33-71-7

(6-23)  
MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 (14-19).

## SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDAGOGICZNY, KARDIOLOGICZNY I CHIRURGICZNY (wizyty domowe) — tel. 13-20-28 i 13-41-44 (6-22)

## SPÓŁDZIELNIA PRACY PSYCHOLOGÓW (Sołtyka 9) — tel. 21-54-14 (10-18)

## POGOTOWIE TECHNICZNE — „POLMOBYT” (al. Pokoju 81) — tel. 66-00-84 (6-23)

## TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 34-68-08 (6-19)

## SPÓŁDZIELCZA PORADNIA PSYCHOLOGICZNA — PSYCHIA-TRYCZNA (dzielnica 34/1), tel. 43-59-19 (8-4 i 18-20)

## „SONOMED” — diagnostyka USG jamy brzusznej: retranscja tel. 33-59-68 od poniedziałku do piątku w godz. 14-18.

## INFORMACJA ONKOLOGII — tel. 31-00-50 (18-19).

## SPECJALISTYCZNA PRACOWNIA LEKARSKA — diagnostyka ultrasonograficzna, Kraków, ul. Sienna 14/5 w sierpniu 1988 r.

## TELEFON ZAUFANIA DLA LUDZI Z PROBLEMEM ALKOHOLOWYM: 66-29-81 (16-20)

## GAZETA KRAKOWSKA

derek, Olgierd Jedrzejczyk Halina Kleszcz, Lech Kmiotowicz — sekretarz odpowiedzialny, Wiesław Kolarz — s-ca red. naczelnego, Wiesław Kraj, Wojciech Machnicki, Konstanty Migdał, Władysław Penar — sekretarz odpowiedzialny, Brunon Rajca, Edward Wasik — s-ca red. naczelnego, Adres redakcji: 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: 30-960 Kraków, ul. skt pocztaowa 556 TELEFON REDAKCJI: centrala nr tel. 22-75-88 także ze wszystkimi działami Nr telefonu: 032-2491, 032-2492 ODDZIAŁY REDAKCJI: 33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, II p., tel. 203-34 203-34; 33-100 Tarnów, ul. Krakowska 12, tel. 21-56-50 WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie, ul. Wiślna 2. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie, al. Pokoju 3 Ogłoszenia przyjmują Biura Reklam i Ogłoszeń ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków, tel. 22-70-89 oraz wszystkie Biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju Ogłoszenia do GAZETY KRAKOWSKIEJ” przyjmują również na terenie oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej) Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.

Redaktor odpowiedzialny — Wiesław Kolarz  
Redaktor dyżurny — Aleksandra Lisiecka  
Redaktor depeszy — Krzysztof Dobosz

**Wydanie 1**  
1 9 8 8